Dzisiejszy numer składa się z 22 stron.

„Kurjer Łódzki" — 6 stron. „Mały Kurjer", dodatek dla dzieci — 16 stron.

Nr. 7. **Sobota, dnia 7 stycznia 1933 roku.** **Rok XXXIII.**

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy 15 gr.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. • Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11 • Ekspedycja ul. Piotrkowska Nr. 11 • Skrzynka pocztowa 132.
Telefony: Redakcji nr 102-28 i 138-28 • Administracji nr. 102-29. — Redakcja otwarta dla interesantów tylko od godz. 2 do 5 po poł.
Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 3 do 4 po poł. — Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 10-ej wiecz. bez przerwy. Wydział Prenumeraty tel. 182.48. — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Uważamy że:
Nauczycielstwo polskie zagranicą wypełniać musi m. innemi również i ważkie zadanie propagandowe, zbliżenia dwóch narodów związanych węzłami historycznemi, interesami chwili obecnej oraz węzłami braterskiego sojuszu.

Odparowany cios z ukrycia
Anglja przyjęła z uznaniem protest Polski
przeciwko wrogiej nam propagandzie radja brytyjskiego.
Opinja publiczna Wielkiej Brytanji piętnuje złośliwość anonimową.

LONDYN, 7. 2. (PAT). Protest Polski przeciwko programowi radja brytyjskiego spotkał się z pełnem uznaniem zarówno społeczeństwa jak i prasy Wielkiej Brytanji. Aczkolwiek nie można było oskarżać w czambuł społeczeństwa i prasy, że była Polsce nieprzychylną to jednak szereg oznak wskazywało, że opinja angielska znajduje się pod naporem wrogiej Polsce propagandy. Jeżeli więc prasa i społeczeństwo angielskie stanęły obecnie po stronie Polski, to oznacza, że protest nasz trafił na właściwy grunt i przemówił do poczucia solidności i przyzwoitości jakie cechują Anglików. Opinja publiczna nie ustaje w piętnowaniu radja brytyjskiego. Wczorajszy „Manchester Gwardian" ogłasza list otwarty swego stałego współpracownika, znanego profesora prawa międzynarodowego w Oxfordzie i działacza na terenie towarzystwa Przyjaciół Ligi Narodów Zimmerna, który stwierdza, że słuchając tych komentarzy, nie chciało się wprost wierzyć uszom i że ktokolwiek odpowiadałby za ten typowy przykład złych obyczajów będzie odsunięty od możliwości czynienia szkody na przyszłość. „Times" stwierdza, że komentarze w stosunku do Polski i innych narodów były nie na miejscu i wykraczały poza kompetencje radja brytyjskiego i godziły w jego autorytet, tembardziej, że wygłosił je anonimowy współpracownik radja. „Daily Herald" stwierdza, że w kołach parlamentarnych planuje się podniesienie tej sprawy w izbie gmin i zarządzenie ścisłej kontroli nad radjem. „Morning Post" oświadcza, że rząd brytyjski wziął sobie protest Polski poważnie do serca. W kołach politycznych stwierdzają, że wtrącanie się radja do polityki zagranicznej W. Brytanji może narazić na szwank politykę angielską.

Przywódca „Labour Party" Lansbury oświadczył przedstawicielowi „Ewening News", że potęga propagandowa radja jest olbrzymia i dlatego nie może być przekazywana kilku ludziom jako prawo dyskrecjonalne. Landsbury zapowiedział wniesienie do izby projektu reformy.

Czynniki rządowe prowadzą energiczne śledztwo w sprawie niefortunnego programu nocy sylwestrowej. Należy podkreślić fakt, że ambasador Skirmunt otrzymuje od wielu osób żywe oznaki sympatji dla Polski.

Wycieczka morska okrętem »Polonia«
Gdynia – Lizbona – Casablanca – Malaga – Sewilla — Antwerpja.
Od 3 do 27 kwietnia.
Paszporty i wizy zagraniczne zbędne.
Informacyj udzielają wszystkie biura podróży oraz
LINJA GDYNIA–AMERYKA

TRAGICZNA ŚMIERĆ LOTNIKA.
ZURICH, 7. 1. (PAT). Na lotnisku wojskowem w Thun, podoficer obiatujący nową maszynę, jeden z najstarszych i najlepszych pilotów szwajcarskich spadł zabijając się na miejscu. Maszyna uległa zupełnemu zdruzgotaniu.

DR. ZIEHM w KRÓLEWCU.
KRÓLEWIEC, 7. 1. (PAT), Wczoraj przybył tu dr. Ziehm. Cel jego przyjazdu nie został ujawniony.

AUTOBUS POD POCIĄGIEM.
MORAWSKA OSTRAWA, 7,1. (pat.) Wczoraj wieczorem w pobliżu Chodnicy na Morawach szofer autobusu nie zauważywszy wskutek gęstej mgły zapory kolejowej złamał ją i wpadł pod nadjeżdżający pociąg Warszawa — Wiedeń. Trzy osoby poniosły śmierć, kilka jest ciężko rannych.

Hitler z Papenem.
Zakulisowe intrygi przeciwko Schleicherowi
Czy utworzenie jednolitego frontu politycznego?

BERLIN, 7. 1. (PAT). Wiadomość o poufnej konferencji Hitlera z Papenem zelektryzowała opinję kół politycznych wywołując znamienne komentarze na temat zakulisowych intryg przeciwko gabinetu gen. Schleichera. Mimo oświadczeń Papena, że w rozmowie tej chodziło o poparcie rządu Schleichera uważają sprawę za niewyjaśnioną. Wersja, że jako cel konferencji wysunięto powrót do koncentracyjnego frontu harzburskiego, pod nową firmą bloku koncentracji narodowej znalazła potwierdzenie w oświadczeniu naocznego świadka spotkania barona Schroedera, w którego willi odbyła się konferencja. Schleicher, przedstawiciel wielkiej finansiery nadreńskiej, od lat subwencjonuje ruch narodowo - socjalistyczny.

W pewnych organach mówi się wyraźnie, że Hitler chce użyć Papena dla swoich celów a przedewszystkiem dla obalenia Schleichera. „Volkische Beobach ter" kategorycznie zaprzecza jakoby inicjatywa spotkania wyszła od Hitlera. Papen w nowym wywiadzie z przedstawicielem „Düsseldorfes Wachrichten" bierze w obronę przywódcę narodowych socjalistów tłómacząc, że Hitler nigdy nie występował przeciw jego osobie i że każdy współdziałać musi w tworzeniu wielkiej kooperacji narodowtj. W godzinach późnych ukazało się wspólne oświadczenie Hitlera i Papena, że konferencja ich dotyczyła utworzenia jednego, wielkiego, jednolitego frontu politycznego o charakterze narodowym i że sprawa stosunku do gabinetu Schleichera nie była zupełnie poruszana.

Praca polska na obczyźnie.
Walny ziazd nauczycielstwa polskiego we Francji.
Utrzymanie kontaktu emigracji z krajem.

PARYŻ, 7. 1. (Pat) — Wczoraj rozpoczął się tu dziewiąty walny ziazd nauczycielstwa polskiego we Francji. Obecnych było około 120 nauczycieli. Przybyli również przedstawiciele polskich organizacyj społecznych polskich związków robotniczych we Francji. Na wstępie odczytano depeszę od min. spraw zagr w której pan minister prosi ambasadora Chłapowskiego o wzięcie udziału w zjeździe w jego imieniu i życzy pomyślnych obrad.

Z powodu choroby ambasadora zastępował go r-ca amb. Malhome, który powitał zjazd, zaznaczając, że utrzymanie kontaktu emigracji z krajem jest nietylko wskazane lecz niezbędne. Dlatego też przybycie na zjazd szeregu osobistości z min. w r. i o. p. i dyr. dep. Makuchem na czele należy powitać z zadowoleniem

AWANGARDA NARODU.
PARYŻ 7. 1 (Pat). Na zjeździe nauczycielstwa polskiego we Francji, p. min. w. r. i o. p. wygłosił przemówienie, zaznaczając, że przybycie jego na zjazd jest najlepszym dowodem znaczenia jakie rząd polski przywiązuje do szkolnictwa polskiego zagranicą. Nauczycielstwo polskie zagranicą wypełniać musi m. innemi również i ważkie zadanie propagandowe, zbliżenia dwóch narodów związanych węzłami historycznemi interesami chwili obecnej oraz węzłami braterskiego sojuszu. Z tego tytułu stawiane są większe wymagania nauczycielom zagranicą niż w kraju. Minister nazywa zespół awangardą narodu rzuconą w celach reprezentowania Polski w zaprzyjaźnionej z nami Francji. Minister ostrzega przed niebezpiecznym przyrostem inicjatywy, który mógłby się wyrazić w przez wytyczanie niejako własnej polityki emigracyjnej. Związek żadną miarą nie może tych spraw ustalać. Politykę emigracyjną wytycza rząd i poleca jej wykonanie ambasadom, poselstwom i konsulatom zagranicznym. Ministerstwo w. r. i o. p. zgodziło się na podporządkowanie pracy oświatowej na emigracji polskim placówkom dyplomatycznym i konsularnym, które są organami nietylko m. s. z. ale i całego rządu. Minister podkreślił, wielkie znaczenie karności i konieczność selekcji nauczycielstwa polskiego na emigracji.

Na zakończenie swego przemówieniam, życzył zjazd. owocnej pracy. Po panu ministrze przemawiali konsul gen. r. p. Poznański oraz imieniem związku nauczycielstwa polskiego w Warszawie p. Wiacek. Obaj mówcy podkreślali konieczność współpracy nauczycielstwa z władzami polskiemi. Po referacie jednego z delegatów o roli nauczycielstwa polskiego we Francji, przystąpiono do dyskusji. Dziś dalszy ciąg obrad.

Protest przeciwko rozlewowi krwi.
Fidac i Ciamac w imieniu ludzkości
potępiają gwałty wojenne w Mandżurji i Chinach.

BERLIN, 7,1 (pat.) Wczoraj zakończyły się w Berlinie wspólne obrady FIDAC-u i CJAMAC-u. Przyjęto ostateczny tekst wspólnej rezolucji, jaka ma być przyjęta przez obie organizacje na zjeździe i przesłana do Genewy. Prezes Fidac-u gen. Górecki i Cimac-u p. M. Breideisz wysłali do przewodniczącego nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi Narodów telegram, w którym w imieniu Fidac-u i Ciamac-u organizacyj reprezentujących 12 miljonów członków zebranych w Berlinie protestują w imieniu ludzkości przeciw gwałtom i przelewowi krwo w Mandżurji i Chinach, oraz wzywają Ligę do użycia wszelkich środków celem przerwania operacyj wojennych i słusznego, pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu.

Uplanowane dzieło wywrotu.
Zajścia w państwowych zakładach wytwórni aparatów telefonicznych.
Rozwiązanie stosunku najmu z robotnikami.

WARSZAWA, 7,1, pat. Wobec nieprzystąpienia do pracy robotników państwowej wytwórni aparatów tel. i tel. w terminie wskazanym przez dyrekcję tj. do godz. 13 dnia 5 bm., stosunek najmu ze strony robotników został tem samem rozwiązany z winy strajkujących. Ponieważ strajkujący nie opuścili zabudowań fabryki o godz. 14 min. 30 przybyła policja i wezwała strajkujących do opuszczenia fabryki. Wskutek nie podporządkowania się temu wezwaniu policja była zmuszona przystąpić do usuwania robotników. W trakcie tego część robotników znajdujących się na zewnątrz podburzona przez prowodyrów komunistycznych wznosiła antypaństwowe okrzyki oraz usiłowała odbić jednego z agitatorów aresztowanego przez policję.

W ciągu godziny fabryka została opróżniona. W czasie opróżniania fabryki nikt nie odniósł szwanku, jedynie kilka kobiet dostało ataków histerycznych i przewiezionych zostało do szpitala. Wykorzystały ten fakt męty wywrotowe, rozpuszczając pogłoski, że w czasie ingerencji policji jeden z robotników został zabity i kilku rannych. Wiadomości te są z gruntu fałszywe. Wśród robotników zapanowało otrzeźwienie i większość z nich jest obecnie za natychmiastowem powrotem do pracy.

Czynniki antypaństwowe widząc to, celowo rozpuszczały tendencyjne wiadomości o rzekomych ofiar ze strony robotników, aby w ten sposób przeszkodzić zgłaszaniu się masowo robotników do pracy.

„Atlantic" holowany do Cherbourga
Ratowanie płonących resztek okrętu.

PARYŻ, 7. 1. (Pat) Wiadomość o holowaniu do wybrzeży francuskich kadłuba „Atlantic" wywołała duże zadowolenie. Akcja holowania posuwa się b. wolno, ciężar bowiem „Atlantic„ wynosi 4..00 tonn Cztery potężne holowniki płyną z szybkością 3 węzłów zaledwie na godzinę.

Według ostatnich wiadomości, burzliwe morze, ryw alizacja 4 holowników francuskich, angielskiego i holenderskiego w kierunku ratowania płonących jeszcze resztek statku, skłoniły kapitana do wyrzeczenia się przyholowania statku do Havru. Statek będzie holowany do Cherbourga gdzie uruchomione zostaną odrazu, olbrzymie motopompy celem ugaszenia ognia.

KONDOLENCJA.
PARYŻ, 7. 1. (PAT). Rząd Rzeszy polecił ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu złożyć kondolencję rządowi francuskiemu z powodu katastrofy okrętu „Atlantique".

POLSKI ORGAN NA POGRANICZU.
PIŁA, 7. 1. (PAT). Z początkiem nowego roku, polski organ pogranicza wychodzący dotychczas jako dodatek tygodniowy do Gazety Olsztyńskiej jako głos pogranicza, rozpoczął nowy swój okres jako dziennik p. t., „Głos Pogranicza i Kaszub". Nowy dziennik został przyjęty na pograniczu i Kaszubach z radością przez miejscową ludność polską.

Bójka hitlerowców z komunistami w Erfurcie
Pod gradem uderzeń pałkami gumowemi.

BERLIN, 7 1. (Pat) Ubiegłej nocy doszło w Erfurcie do ponownych wykroczeń między hitlerowcami a komunist. Policja ingerowała przy użyciu pałek gumowych. Jeden hitlerowiec został ciężko raniony. Podobne starcia miały miejsce w Hamburgu. Doszło do wymiany strzałów. Demonstranci komunistyczni zablokowali w Akwizgranie narodowo-socjalistyczny dom brunatny wybijając szyby kamieniami.

Bójki trwały cały dzień, Są ranni

Nasza nowa powieść

Już jutro rozpoczynamy druk niezwykle interesującej i wstrząsającej powieści V. Gielguda p. t.

„Skarb carów"

Dzieje zmagań się dwóch wrogich sił i ustrojów na tle przełomowych lat **rewolucji bolszewickiej w Rosji.** Na tej kanwie autor snuje opowieść, odtwarzającą z niezwykłą mocą prawdy, wypadki i charaktery ludzkie. Powieść wprowadza czytelnika w patetyczny swym tragizmem świat nienawiści, miłości, poświęcenia i zbrodni.

Sen o złocie.

Z galerji poprzedników Dunikowskiego.

Trzej alchemicy na dworze cesarza Franciszka Józefa

Afera Dunikowskiego, rozpatrywana przez sąd karny w Paryżu, nie jest unikatem w dziejach ludzkości. We wszystkich epokach zjawiali się alchemicy, mniej lub bardziej bezinteresowni, oszuści lub ludzie dobrej woli. Przeważają afery oszukańcze. Jedną z najbardziej sensacyjnych choć najmniej znanych afer tego rodzaju jest ta, której ofiarą padł przedostatni cesarz dawnej Austrji — Franciszek Józef. Działo się to w latach od 1867 do 1870. Dopiero w lipcu 1930 roku prasa niemiecka podała ją do wiadomości publicznej na podstawie dokumentów z tajnych archiwów cesarskich.

We wrześniu 1867 roku zajechali do hotelu Wandla w Wiedniu trzej wytworni panowie. Nie byli oni byle kim. Jeden z nich to pułkownik armji hiszpańskiej hrabia Fresno y Landres, drugi Sycylijczyk Antonie Jimenez de la Rosa, były oficer armji neapolitańskiej i później jeden z dygnitarzy policji meksykańskiej. Trzecim był niejaki Romualdo Roccatini. Wszyscy trzej przyjeżdżali z Paryża. Zaczęli starać się o uzyskanie audjencji u cesarza Franciszka Józefa zamierzając przedstawić Jego Apostolskiej Mości wynalazek o kolosalnej doniosłości.

Uzyskanie audjencji przyszło stosunkowo łatwo dzięki arystokratycznym tytułom pułkownika Fresno. Cesarzowi przedstawili się jako.. wynalazcy złota. Odkryli sposób zamiany srebra na złoto. Proponują odstąpienie wynalazku Austrji wzamian za odpowiednie wynagrodzenie i udział w zyskach. Pragnęliby otrzymać zgóry gotówką 5 miljonów, a później roczną rentę w wysokości 3 i pół miljona w ciągu dziesięciu lat. Jeden jeszcze stawiają warunek. Jako przykładni chrześcijanie chcą koniecznie, żeby pewien roczny dochód z wynalazku zarezerwować dla Watykanu.

Na zpytanie, dlaczego nie próbowali odprzedać swego wynalazku cesarzowi Napoleonowi III, skoro znajdowali się w Paryżu, znaleźli łatwą odpowiedź. Wszyscy trzej są zdecydowanymi legitymistami i nie mogą popierać uzurpatora, za jakiego uchodzi Napoleon III. W ich przekonaniu tylko Cesarz Austrji jest dziś reprezentantem i strażnikiem legitymizmu i w tym celu woleli udać się do Wiednia.

Franciszek Józef połknął haczyk. Przyjął alchemików na swój dwór, polecając profesorowi politechniki wiedeńskiej von Schroederowi zbadać wartość wynalazku.

Od owej chwili rozpoczęła się komedja sprawdzania wynalazku, która trwała trzy lata.

Wspólnicy najpierw ociągali się z przeprowadzeniem odpowiednich doświadczeń nie omieszkawszy jednak pobrać ze szkatuły cesarskiej grubszych zaliczek i subwencyj. Franciszek Józef niecierpliwił się coraz bardziej; wreszcie demonstracja wynalazku odbyła się w kwietniu 1868 roku w obecności prof. Schroedera.

Uczony profesor przedstawił cesarzowi sprawozdanie, w którem czytamy: „Do żelaznego naczynia daliśmy 1.500 gramów mieszaniny, sporządzonej wedle wskazówek Romualda Roccatini. Dodaliśmy do tego 200 gramów srebra i 2.800 gramów rtęci. Przez czternaście tygodni zachodziły w naczyniu przemiany chemiczne. Gdy wkońcu zostało ono otwarte, znalazłem wewnątrz proszek, który przy bliższej analizie okazał się czystem złotem. Można przyjąć tylko taką alternatywę: albo to złoto znalazło się w naczyniu przez oszustwo albo wytworzyło się przez rozkład mieszaniny.

Łatwowierny uczony opowiedział się za drugą alternatywą. Bez wahania oświadcza w swojem sprawozdaniu: „Ponieważ Roccatini był jedyną osobą, która asystowała przy różnych operacjach, jakie przedsiębrałem, nie można przyjąć oszustwa". Proponuje więc rozpoczęcie fabrykacji złota na wielką skalę i to w Mennicy państwowej. Cesarz zgodził się bez wahania. Dotychczasowy dyrektor Mennicy został spensjonowany, a na jego miejsce przyszedł Schroeder.

Od owego jedak czasu uczony profesor nie znajdował już złota na dnie żelaznego naczynia pomimo licznych doświadczeń. Wszystkich trzech alchemików począł traktować jako oszustów, którymi też byli. Gdy Sycylijczyk de la Rosa zgłosił się do niego po nową zapomogę, odprawił go z kwitkiem. De laRosa miał tu pet niewyczerpany i odniósł się do cesarza. Franciszek Józef jeszcze raz dał się nabrać i udzielił subwencji byłemu oficerowi neapolitańskiemu przez dom Rotszylda w Paryżu.

Ostatni ślad tej afery znajdujemy w czerwcu 1870 roku. Wracając do Włoch, Roccatini protestuje przeciw obojętności, jaką okazuje Schroeder wobec wielkiego wynalazku i twierdzi, że uzyskał nadzwyczajne rezultaty w transmutacji metali. Dyrektor Mennicy austrjackiej zadowolił się odpowiedzią, że „zapewne piękne niebo włoskie czyni cuda". Odtąd ginie za alchemikami wszelki ślad.

(f. n.)

Miljonerka w małej kawiarence.

Fortuna kołem się toczy. Fortuna jest kapryśna jak kobieta. Zjawia się niespodziewanie i ucieka, gdy się tego najmniej spodziewasz.

Małą ekspedjentkę w kawiarence paryskiej przy rue de Trevise spotkała w tych dniach cudowna przygoda. Otrzymała list, pisany drżącą ręką rodzonej babki. Babka oznajmiła wnuczce, że odziedziczyła przedwczoraj dziesięć miljonów franków. Tylko tyle. Ani grosza więcej. Mała ekspedjentka osunęła się na ladę, wywracając kilka butelek i dwa shakery od cocktailów. Gdy ją ocucono, przeczytała raz jeszcze tekst listu. Okazuje się, że babka panny Baratti zamieszkała w cichem miasteczku nad rzeką Mozelą, posiadała legendarnego „wujaszka w Ameryce". Zdawało się że ten gatunek ludzi istnieje już tylko na filmie, albo w operetce — tymczasem można i dzisiaj spotkać takie szczątkowe okazy, gdzieś za oceanem.

Dość, że poczciwy wujaszek, umierając, zapisał nieznajomej siostrzenicy szesnaście miljonów dolarów. Siostrzenica dożyła sędziwego wieku, ma pięcioro dorosłych dzieci i trzydziestu pięciu wnuków, w ich liczbie ekspedjentkę z małej kawiarenki. Nie chcąc krzywdzić nikogo (są jeszcze dobrzy ludzie na tym niedobrym świecie) podzieliła spadek na równe części i zawiadomiła wszystkich spadkobierców o radosnem zdarzeniu. Pannie Baratti przypadło w udziale dziesięć miljonów franków.

Oczywiście kawiarenka przy rue de Trevise jest oblegana przez dziennikarzy, jako też przez niezamożnych epuzerów, którzy chętnie sprzedaliby swoją kawalerską wolność, za dziesięć miljonów.

Narazie nic się nie zmieniło w życiu panny Barrat. W dalszym ciągu króluje za kontuarem i rozlewa coctaile ale klientami jej są przeważnie dziennikarze, którym musi powtarzać od początku niesamowitą historję.

— A co panowie myślą? — powiada hardo — że przestanę pracować? Tyle tylko się zmieni w mem życiu, że już nabyłam kawiarenkę na własność i że wezmę do pomocy zarządzającego.

Ale dziennikarze przepowiadają dziedziczce inny los. Już otrzymała pięćset listów miłosnych od nieznanych wielbicieli. Czterystu siedemdziesięciu to Anglicy, trzydziestu — Francuzi. Widocznie że spadek funta zrobił swoje... Piszą do panny Barrat lotnicy, artyści bez roboty, zredukowani buchalterzy, pastor angielski ze Szkocji, który obawia się, że bogata mademoiselle nie potrafi uczciwie zużytkować pieniędzy, piszą artyści filmowi..

Wszystko nanic. Panna Barrat zaręczyła się z kelnerem, z którym koleguje od dwóch lat „w małej kawiarence".

Brawo — panno Barrat.

Rola kobiety w budownictwie.

O cechach charakterystycznych nowoczesnych domów i o ich mieszkańcach.

PRALNIA W DUESSELDORFIE.

W Düsseldorfie zdarzyło się, że wybudowano pralnię centralną. Niestety trzeba było z wielkim nakładem kosztów przebudować, gdyż okazała się zupełnie niepraktyczna. Gdyby budownicy radzili się odrazu kobiet, prawdopodobnie byliby uniknęli nieudanego wysiłku.

Nie zawsze przebudowuje się domy niepraktyczne, jak to się działo w Düsseldorfie. Najczęściej mieszka się w starych domach, narzekając na ich rozkład bezmyślny i niepraktyczny. Ale rezygnuje się ze zmiany. Dawniej nie myślało się o tem, żeby radzić się pani domu przy projektowaniu domów. Dziś domagają się kobiety same wpływu na architekturę. Nie wiem, czy kobiety niemieckie były inicjatorkami tych bardzo słusznych postulatów. W każdym razie donosi marcowy numer niemieckiego pisma „Die Frau„ o wybitnym współudziale kobiet niemieckich przy budowie nowych domów.

Rozumie się, że kobiety musiały się długo i starannie przygotowywać. Trzeba było przygotować fachowe pracownice. Sprawą tą zajął się ogólno-niemiecki Związek Stowarzyszeń Gospodyń Domu i dziś już współudział kobiet w pracy budowlanej zaczął dawać rezultaty. Członkowie urzędu budowlanego zwracają się przy planowaniu budowy do kobiet i uwzględniają ich słuszne żądania.

CIENIE I ŚWIATŁA DOMKÓW JEDNORODZINNYCH.

W Niemczech, a zresztą i gdzie indziej, i Polski nie wyłączając, budują coraz częściej domy jednorodzinne. Dla wielu rodzin jest to bardzo odpowiedni sposób mieszkania, lecz dużo kobiet jest ponad siły obciążonych podwójną pracą: zawodową i domową. Takim trzeba ujmować pracy przez rozmaite zdobycze techniki, dające się zastosować jedynie w większych kompleksach budowlanych, jak centralne ogrzewanie, pralnia itd. Wprawdzie można i w jednorodzinnych domach zastosować takie urządzenia, jednakże przy dzisiejszych trudnych warunkach finansowych, będzie to najczęściej niemożliwe. Zaś w wielkich kompleksach mieszkaniowych rozkłada się koszt na wiele rodzin.

Podręczniki historyczne głoszą wprawdzie z uznaniem dla króla Kazimierza Wielkiego, że zostawił Polskę „murowaną„ jakkolwiek zastał ją „drewnianą". Musi jednak budownictwo drewniane mieć także swoje zalety, skoro dzisiaj tak często do niego wracamy. Chodzi zapewne o mniejszy koszt. Na wystawie „Tani Dom Własny" na Bielanach pod Warszawą pokazują mnóstwo domków drewnianych, przeznaczonych dla jednej rodziny na letniska, ale odpowiednich i do stałego zamieszkania. Domki te są naturalnie, jak donosi korespondentka organu Związku Pań Domu zbudowane w stylu nowoczesnym. Po większej części mają one dachy płaskie i obszerne tarasy. Domki te są podobno nietylko pomysłowo zbudowane, ale również bardzo praktycznie i ładnie umeblowane. Zwiedzający zwracają z uznaniem uwagę n. p. na praktyczne tapczany ze skrytkami na krzesła i fotele nakładane na siebie tak, że z jednej sztuki można rozłożyć dwie.

Jeden z domów jest jednoizbowy, jedyny pokój jest jednak tak rozplanowany, że spełnia rolę kilku pokoi. Jest tam bowiem kąt do spania, kąt do ubierania się, kąt, w którym się jada, inny, w którym się gotuje. W domku tym, jak zresztą w innych także, przewidują gotowanie na spirytusie. Skonstruowano już bardzo pomysłowe kuchenki spirytusowe, jedno lub dwupłomienne niektóre okazy było można oglądać także na pokazie Związku Pań Domu, urządzanym wiosną we Warszawie.

ARCHITEKTURA „NOWOCZESNA" A ILOŚĆ POTOMSTWA.

Na tego rodzaju wystawach nowoczesnych domków uderza jedno. Projektowane są te niesłychanie małe domki na jak najmniejsze rodziny. Tego, że rodzina może być liczna, że sporą gromadką dzieci, nie uwzględnia się wcale. Czyżby panowie architekci przestali liczyć się z możliwością by zdarzały się także wypadki rodzin licznych?

Stulecie nasze, jakkolwiek nazwano je „stuleciem dziecka„, zdaje się według wielu objawów, być bardziej wrogiem dziecka, aniżeli kiedykolwiek.

PRAWO DZIECKA W DOMU RODZINNYM.

Wielu autorów, piszących w obronie praw dziecka, skarży się, że „tak mało dorosłych kocha dzieci w zdrowy, altruistyczny i naturalny sposób, bezinteresownie, prowadząc dzieci do fizycznego i duchowego rozwoju.

Pewna publicystka cytuje w artykule wstępnym numeru „Pani Domu" ustęp z książki niejakiej Doroty Fischer.

„Moralna wyższość życia w domu ponad życiem w hotelu polega przedewszystkiem na tem, że dom wyrabia poczucie odpowiedzialności za jego dobre funkcjonowanie. Niestety bardzo mało rodziców pozwala dzieciom brać udział w tej moralnej korzyści. Dzieci w domu rodzicielskim są gośćmi hotelowymi, cóż dziwnego, że wyrabia się w nich luźny stosunek do domu cechujący gości hotelowych względem ich miejsca zamieszkania.

Taki obcy stosunek dziecka do domu rodzinnego ujawnia się, według zdania wyżej wymienionej autorki, naprzykład w tem, że rodzice nie pojmują, że i dzieci pragną tego samego, co im samym życie domowe czyni zajmującem: administrację, wybór, planowanie, odpowiedzialność... Skazują dziecko na bierność, nie uwzględniają najżywotniejszych instynktów jego i inicjatywy, celowego działania, produktywnej pracy. Na każdym kroku rodzice, przypominają dziecku, że nie ma ono nic do mówienia, bo nie jest panem w domu, że nie jest ono u siebie, lecz w domu rodziców.

Dziecko, nie znajdując w domu terenu dla rozwoju swych instynktów twórczych, zwraca się ku organizacjom. To znowu powoduje żal rodziców, że organizacje te, jak n. p. harcerstwo, odciągają dziecko od domu rodzinnego.

Więc poto żeby dusza dziecka w domu pozostała, trzeba jej w nim stworzyć atmosferę, w której będzie mogła żyć i rozwijać się. Małe dziecko powinno znaleźć w domu te same warunki rozwoju, jakie dają nowoczesne ochronki. Naturalnie musiałyby matki zainteresować się nauką o wychowaniu dzieci w wieku przedszkolnym. Starsze dzieci powinny brać współdział w urządzeniu domu. Raz po raz stawiają sobie rodzice pytanie, czy należy dzieci wtajemniczać w swe troski materjalne. Rodzice którzy nie obawiając się, że zatruwają dziecku młode lata, dopuszczali dzieci do współudziału w takich troskach, doświadczyli jak najlepszych dla rozwoju dzieci i dla swego stosunku do dzieci rezultatów.

Jak wielka jest rola, którą dom spełnia poświadczają wszyscy utrzymujący jakikolwiek kontakt ze sądami dla małoletnich, a pewna angielska prawniczka pisze o roli, jaką dom wobec dziecka spełniać powinien, następujące zdania: „Dać dziecku schronienie i pokarm odpowiedni; dać mu warunki, w których zdobędzie zdrowie, energię i szacunek otoczenia; dać umiejętność zachowania się zapewniającą przyjazne stosunki we współżyciu społecznem: dać przygotowanie do wyjścia bez szkody psychicznej ze wstrząsów emocjonalnych jak miłość, strach, gniew; dać praktykę w sztuce współżycia rodziny jako najprostszej formy życia społecznego, równocześnie ucząc go niezależności od rodziny w stopniu dostatecznym, by dziecko nie pozostało nieśmiałe i by walka, praca i służba dla dobra publicznego w twardych, pozadomowych warunkach były mu źródłem radości.

Podobno nigdy nie stanęło przed sądem żadne dziecko, którego dom był tem, czem być powinien, „dla duszy dziecka prawdziwem schronieniem„...

M. N.

Historie ciekawe.

JASNOWIDZE PRZEPOWIADAJĄ PRZYSZŁOŚĆ NA ULICY.

W Pradze czeskiej pojawiła się na ulicach ciekawa para: młoda kobieta z czarną przepaską na oczach i jegomość, który sławi głośną zdolności niewiasty, jako medjum, przepowiadającego przyszłość, odgadującego ile kto ma w tej chwili na koncie P. K. O., jaki charakter ma narzeczony i t. d. Przepowiednia kosztuje dwie do pięciu koron zależnie od „trudności" pytania.

ILE KILOMETRÓW PRZEBIEGA ROCZNIE GOSPODYNI W KUCHNI?

Architekci niemieccy zadali sobie trud obliczenia przestrzeni, jaką musi przebiegać w ciągu roku gospodyni w dawnej, niepraktycznie urządzonej kuchni. W liczącej 14 metrów kwadratowych kuchni przebiega zatem gospodyni 550 kilometrów rocznie, t. j. tyle ile wynosi mniej więcej przestrzeń między Berlinem a Kolonją. W kuchni, urządzonej celowo i praktycznie według nowych zasad mechanizacji pracy, przestrzeń ta wynosi już tylko 134 klm, czyli o 450 klm. mniej.

10 000 NOWYCH SZKÓŁ W HISZPANJI.

Minister oświaty w Hiszpanji, de los Rios, stwierdził w swem sprawozdaniu, iż w r. 1931 otwarto 7000 szkół w nowej republice, a w r. 1932 — 2580 szkół. Nowozałożone seminarja nauczycielskie wypuściły w ciągu półtora roku 5000 nauczycieli i nauczycielek. Jednocześnie podwyższono płacę ciała nauczycielskiego o 25%. W celu zwalczania analfabetyzmu i szerzenia oświaty rozbudowano w całym kraju sieć bibljotek ludowych, rozporządzających łącznie liczbą 200 000 książek.

BUNT MUEZZINÓW.

Sporą liczbę muezzinów aresztowano w Stambule za odmowę nawoływania wiernych do modlitwy w języku tureckim zamiast, jak dotychczas, w arabskim. Rząd Mustafa Kemala wydał bowiem dekret nakazujący zastąpienie do tychczasowego wezwania Allach tureckiem Tanri. Wierni tradycjom religijnym muezzini sprzeciwiają się po większej części rozkazowi rządu republikańskiego, widząc w nim naruszenie przepisów Koranu.

O czem piszą inni?

Przegląd prasy.

PRZELUDNIONA EUROPA.

„Kurjer Warszawski":

Co tu ludzi na świecie! Co tu ludzi!

Sto lat temu (dokładnie w r. 1810) kula ziemska liczyła 680 miljonów mieszkańców. Obecnie jest ich 2.028 miljonów W ciągu stu lat ludność naszej planety powiększyła się trzykrotnie!

Nic podobnego nie widziano od początku cywilizacji ludzkiej.

Europa w epoce narodzin Chrystusa liczyła conajwyżej, jak utrzymują historycy, 30 miljonów mieszkańców. Cyfra ta do r. 1870 zaledwie się podwoiła. Ale uważajcie, co się potem stało. Ze 180 miljonów w r. 1870 ludność europejska wzrosła w r. 1930 do 485 miljonów. W ciągu tak krótkiego czasu, prawie w mgnieniu oka, zaledwie w ciągu sześćdziesięciu lat co za nieopisany wzrost!

P. Al Mylonas, b. minister grecki, który rozważa problemat demograficzny w ostatnim Bulletin'ie belgijskiego Towarzystwa D'Etudes et d'Expansion i jego wielką rolę w obecnem przesileniu światowem, utrzymuje, że sprawy nie da się załatwić inaczej, niż przez porozumienie międzynarodowe co do emigracji i kolonizacji krajów słabo zaludnionych. Europa — stwierdził prezydent Hoover — posiada 100 miljonów ludzi za dużo. Ale czy wogóle istnieją jeszcze kraje, nie cierpiące na przeludnienie? Mylonas wymienia Amerykę północną i środkową, Afrykę, Australję.

W Europie jest przeciętnie 70 mieszkańców na klm. kw.

Autor gorąco wzywa Ligę Narodów, Międz. Biuro Pracy, Unję Międzyparlamentarną do zajęcia się tą sprawą.

KU ROZBIOROWI CHIN.

„I. K. C.":

Nie troszcząc się o dalsze losy niemiłego sobie raportu Lyttona i nie dbając o wszelkie dalsze procedury, jakie jeszcze zastosuje Liga celem... nierozstrzygnięcia kwestji mandżurskiej, imperjalizm japoński przystąpił do wykonania drugiego punktu swego wielkiego programu.

W ostatnich dniach dwie silne grupy wojsk japońskich uderzyły równocześnie — jedna w kierunku Jehol, druga zaś ruszyła wzdłuż kolei chińskiej z Mukdenu do Tientsinu, zajmując przy pomocy floty japońskiej najpierw portowe miasto chińskie Szan - Hai - Kwan, położone nad zatoką Liaotung, po niem zaś dalsze miasta nadbrzeżne w tej smej prowincji.

Jest to zatem zupełnie wyraźny równocześnie z dwóch stron poprowadzony atak wojsk japońskich już na terytorjum rdzennie chińskie, bo na prowincję Czili ze swą stolicą Chin — Pekinem, dzisiaj Pejpinem i głównem północno - chińskiem emporjum — Tientsinem.

Sama przy kierownicy auta przez Saharę.

Wygrany zakład młodej Szwedki.

Dowód niezwykłej energji złożyła pewna młoda Szwedka, pani Ewa Dickson.

Przebywała ona na polowaniu na dzikie zwierzęta w jednym z zapadłych zakątków Afryki wschodniej.

W czasie polowania założyła się z pewnym sportsmenem, który powątpiewał *o jej wytrzymałości fizycznej,* że przebędzie sama samochodem Saharę z Nairobi do Algieru.

Istotnie, w dniu 15 listopada ub r. wsiadła w Nairobi do małego samochodu, biorąc z sobą w podróż jedynie 15-letniego murzynka, potem przez Kongo belgijskie dotarła do Tehadu.

Tutaj zaczęły się ogromne trudności, ponieważ obszar dotknięty był powodzią i wszystkie mosty były zerwane.

Musiała w drodze szukać opieki pewnego oficera francuskiego, dopóki mosty *nie zostały naprawione.*

Potem przez Saharę dostała się do Algieru. Przez Saharę jechała dniem i nocą, mimo bardzo zimnych nocy. Pani Dickson wsiadła w Algierze na okręt, którym udaje się do Paryża, a następnie do Szwecji.

O przygodach swojej podróży opowiada pani Dickson z uśmiechem. Nie powtórzy jednak tej wyprawy, ponieważ ucierpiała bardzo wskutek mrozów.

Zmiany w dotychczasowym systemie egzekucji.

Nowa ustawa egzekucyjna

weszła w życie z dniem 1 stycznia 1933 r.

Z dniem 1 stycznia 1933 roku weszła w życie nowa ustawa o postępowaniu egzekucyjnem, ogłoszona dekretem p. Prezydenta Rzplitej z dn. 27 października r. ub. (Dz. Ust. nr. 93, poz. 803), której tekst jednolity ogłoszony został w Dzienniku Ustaw nr. 112, poz. 934-32.

Nowe przepisy postępowania egzekucyjnego wprowadzają szereg zasadniczych zmian w dotychczasow. systemie egzekucji.

Podstawą egzekucji jest tytuł egzekucyjny, zaopatrzony klauzulą wykonalności —tytuł wykonawczy (art. 526).

Egzekucję sądową można wszczynać na podstawie następujących tytułów egzekucji: orzeczenia sądu prawomocnego lub ulegającego natychmiastowej wykonalności lub ugody, zawartej przed sądem, orzeczenia sądu szczególnego, jeśli egzekucja nie jest zastrzeżona innym władzom, wyroku sądu polubownego, innych orzeczeń i aktów, podlegających z mocy ustawy wykonaniu w drodze egzekucji, aktu notarjalnego, w którym dłużnik poddał się egzekucji (art. 527).

Tytuły egzekucyjne muszą posiadać klauzulę wykonalności, które nadawane są przez właściwe sądy powszechne (art. 529).

Organem wykonującym egzekucję, jest komornik, który przy pierwszej czynności egzekucyjnej winien doręczyć dłużnikowi zawiadomienie o wszczęciu egzekucji z podaniem treści tytułu wykonawczego i z wymienieniem sposobu egzekucji (art. 534).

Co do sposobu egzekucji, to art. 553 przewiduje, że jeżeli cel egzekucji tego wymaga, komornik zarządzi otworzenie pomieszczeń i schowków dłużnika oraz przeszuka jego rzeczy, mieszkanie i schowki.

Gdyby nie wystarczyło, komornik może przeszukać nawet odzież, którą dłużnik ma na sobie. Komornik może to uczynić również, gdy dłużnik chce się wydalić lub zachodzi podejrzenie, że chce usunąć od egzekucji przedmioty, które ma przy sobie.

Przepisy, ograniczające egzekucję, zabraniają prowadzenia egzekucji przeciwko osobom, które z uwagi na stosunki międzynarodowe nie mogą być pozywane przed sąd chyba, że chodzi o sprawę, w której te osoby podlegają sądom.

Pozatem niedopuszczalna jest egzekucja z mienia, służącego do użytku służbowego (art. 569).

Nie podlegają egzekucji: niezbędne sprzęty domowe, bielizna i ubranie codzienne, zapasy żywności na okres jednego miesiąca, surowce potrzebne do osobistego zarobkowania przez okres jednego miesiąca, przedmioty niezbędne do pełnienia obowiązków zawodowych, u dłużnika, pobierającego stałą płacę, pieniądze w kwocie, która odpowiada niepodlegającej egzekucji części płacy za czas do najbliższego terminu wypłaty, u dłużnika, nie otrzymującego stałej płacy, pieniądze potrzebne na utrzymanie domu przez 2 tygodnie, przedmioty służące do wykonywania praktyk religijnych lub niezbędne do nauki, ordery i odznaki, obrączki ślubne, listy i papiery familijne (art. 570.) przedmioty stanowiące według przepisów prawa prywatnego przynależność nieruchomości lub rzeczy głównej (art. 571.), uposażenie służbowe, wpłacone na konto PKO lub instytucji bankowych, sumy przeznaczone na wyjazdy służbowe, stypendja na kształcenie się należności z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby i zasiłki z tytułu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, wsparcia udzielone z racji choroby lub klęski dłużnika (art. 572).

Inne należności podlegają egzekucji w jednej piątej części, zaś w wypadku dochodzenia należności alimentarnych w dwóch piątych, przyczem zawsze suma 100 złotych miesięcznie wolna jest od egzekucji, chyba, że dochodzone są należności alimentarne. Jeżeli dłużnik otrzymuje pensję powyżej 1200 złotych, egzekucji podlega nadto połowa nadwyżki ponad tę sumę, a na zaspokojenie należności alimentarnych cała nadwyżka (art. 574).

Łódź sierotom po żołnierzach W. P.

Na marginesie dzisiejszej zabawy.

Jutro 7 b. m. w salonach Ogniska Oficerskiego przy ul. Jerzego 2 odbędzie się dorocznym zwyczajem bal na rzecz sierocińca dla sierot po poległych żołnierzach W. P. Tak, jak i w latach poprzednich, w roku bieżącym bal ten stanowić będzie najwytworniejszą atrakcję karnawału. Na balu tym wyznaczyło sobie już spotkanie najbardziej doborowe towarzystwo naszego miasta z pośród wszystkich sfer społeczeństwa. Magnesem, który przyciągnie całą Łódź na tę zabawę, będzie nietylko gwarancja najsympatyczniejszego spędzenia wieczoru ale i to przedewszystkiem chęć przysporzenia funduszów opieki nad sierotami.

Sierociniec przy ul. Marysińskiej 100, a przeznaczony specjalnie dla sierot, których ojcowie złożyli swe życie na ołtarzu Ojczyzny — jest największym w Polsce i daje przytulisko przeszło siedemdziesięciu sierotkom kształcąc je i wychowując na dobrych obywatel Ojczyzny. Sierociniec utrzymywany jest wyłącznie z ofiarności społeczeństwa i ze składek rodzin wojskowych. Gmach sierocińca położony jest w ślicznej okolicy poza miastem i składa się z dużego dwupiętrowego budynku o najnowocześniejszych urządzeniach oraz zabudowań gospodarczych. Sierotki otrzymują pełne utrzymanie, wszystkie dzieci uczą się w szkołach powszechnych lub średnich. Oczywiste, że utrzymanie takiej instytucji, jak sierociniec wymaga dużych funduszów; społeczeństwo łódzkie jednak żywo reaguje na potrzeby tej charytatywno patriotycznej instytucji i śpieszy jej zawsze z wielką pomocą.

Sierociniec pozostaje bezpośrednio pod opieką Zarządu Towarzystwa Opieki nad Sierotami po Żołnierzach W. P. Na czele Zarządu stoi p. generałowa Małachowska.

Cała ta właśnie Łódź, śpiesząca zawsze z ofiarą na rzecz sierocińca zapełni corocznie salon Ogniska Oficerskiego na dorocznym balu.

Zabawa tegoroczna przewiduje szereg atrakcyj jak loterja fantowa (do wygrania żywy koń), kotyljon, występy artystyczne i t. p.

Wejście 3 zł. dla osób cywilnych, 2 złote dla oficerów. Strój wieczorowy.

WIELKA PREMJA DLA PRENUMERATORÓW KURJERA ŁÓDZKIEGO

Mimo szalejący dokoła kryzys, „Kurjer Łódzki" nie szczędzi ni kosztów, ni pracy dla zaspokojenia kulturalnych potrzeb szerokich rzesz swoich Czytelników.

W miesiącu styczniu 1933 roku przygotowaliśmy dla naszych wszystkich stałych Prenumeratorów wielką niespodziankę w postaci pięknego tomu najnowszej powieści. Kto do dnia **9 stycznia 1933 r.** włącznie wpłaci prenumeratę za bieżący miesiąc otrzyma odpowiednią powieść znakomitego autora z zamieszczonych poniżej króciutkich recenzyj. Nadmienia się jednocześnie, iż premje wydaje administracja naszego pisma 9-go każdego miesiąca. W tym terminie wydawane są również premje dotychczas niepodjęte.

„NIEWIERNA KOCHANKA" — Macie'owskiego Maciejowski to pisarz nowego pokolenia, który zdobył już sobie rozgłos i poczytność w szerokich kołach Czytelników. Maciejowski podchodzi odważnie i metodami nawskroś nowoczesnemi do wszystkich zawiłych tematów. Książki jego znajdują się już dziś po wszystkich bibljotekach publicznych i domowych. Każdemu przemówi on do serca, w każdego tchnie wiarę w miłość i człowieka

„UPIORNY DOM" — Wołowskiego — to znów jedna z najcelniejszych powieści detektywno-kryminalnych polskiego autora. Treść tej sensacyjnej książki rozgrywa się na kresach wschodnich i w stolicy. „Upiorny dom" jest powieścią, przy której gasną wszelkie Lebłanki i Wallasy.

„POLA NEGRI — królowa ekranu" — A. Stawskiego — to książka wprowadzająca czytelnika w zaczarowany świat blasku jupiterów, gdzie zapalają się i gasną gwiazdy filmowe i gdzie trwa dotąd i błyszczy niezwykłem światłem sławy nasza wielka rodaczka

„ROMANS W PUSZCZY" — Pawła Staśki jest książką, przesyconą balsamicznem tchnieniem naszych prastarych lasów i w których zakwita taki cudowny, egzotyczny kwiat - kwiat miłości.

Wybór przepyszny, jak widzimy z samych nagłówków. Trzeba więc coprędzej wpłacić prenumeratę, aby otrzymać jedną z przytoczonych powieści.

Jakie niewiasty tworzą gromadę

istot niezadowolonych?

Najistotniejsza sprawa naszego życia na ziemi jest praca, która zabezpiecza nam byt lub stanowi naszą wewnętrzną potrzebę. Człowiek który nie pracuje ani umysłowo ani fizycznie jest pasorzytem, żerującym na społeczeństwie. (Nie mówię tu o tych, którzy z powodów od siebie niezależnych nie mogą otrzymać pracy). Niema zadowolenia wewnętrznego ze spełnionego wobec społeczeństwa obowiązku i nie odczuwa przyjemności dobrze zasłużonego odpoczynku.

Praca to ruch — ruch to życie — jakże żyć w bezruchu?

I dlatego praca powinna być dla każdego dobrodziejstwem, a nie jak się nieraz słyszy, przekleństwem.

Trzeba tylko umieć ustosunkować się do danej pracy, nie narzekać i nie rozgoryczać się.

Przypomnijmy sobie, ile razy praca ratowała nas od tak zwanych czarnych myśli. Przypatrzmy się rzeszom bezrobotnych, co daliby oni, by móc pracować!

Jak często spotyka się u kobiet narzekanie na pracę. Móc nic nie robić — marzy niejedna. Czemże są te rojenia? Ścieżką do nierządu, lub do małżeństwa nie z miłości lecz małżeństwa sprzedajnego. Wyjście zamąż, to u niektórych kobiet pojęcie o zupełnem próżniactwie. Co wprowadza taka kobieta w pożycie małżeńskie? Bezład, nieporządek, w domu, nadmierne wydawanie pieniędzy, kłótnie, tak, że dom staje się piekłem, a nie ostoją. Naogół jeden człowiek na stu jest tem, czem powinien być. Przeważnie zaczynamy pracować zawodowo w wieku, kiedy charakter nasz nie jest jeszcze skrystalizowany, między 18 a 20 rokiem życia, często nawet od 16 roku i to przymusowo gdyż tego wymagają od nas warunki życiowe.

To też bardzo wiele kobiet pracujących zarobkowo obrało sobie zawód zupełnie przypadkowo, do którego zupełnie się nie nadawały, przez co powiększyły gromadę istot niezadowolonych. Zapewne, że najmilej byłoby pracować w myśl naszych upodobań i uzdolnień. Jeżeli jednak okoliczności życiowe nie pozwoliły na to, powinniśmy się starać rozbudzić w sobie zainteresowanie dla zawodu, w którym zmuszeni jesteśmy pracować i zdawać sobie sprawę, iż nasza mechaniczna i nudna nieraz 7-mio czy 8-mio godzinna praca stanowi jedną z cegiełek w budowie państwa, i daje równocześnie zarobek wielu innym ludziom. Obecnie prawie wszystkie kobiety poza gospodarstwem domowem i wychowaniem dzieci muszą pracować zarobkowo, co je zwykle nadmiernie przeciąża, niestety jednak nie da się uniknąć.

W dobie dzisiejszej niemal wszystkie zawody są dla kobiet dostępne.

O ile zarobek wynosi tyle, iż może opłacić pomoc domową oddają się spokojnie pracy zawodowej.

Przeważnie jednak spada na nie ciężar prowadzenia gospodarstwa domowego i troska o dzieci.

Kobiety nie powinny podejmować się pracy wymagającej dużej siły fizycznej; a więc w górnictwie, ciesielstwie, przy dźwiganiu ciężarów, w kuźniach i hutach. Poza tem ogromnie szkodzi kobiecie praca nocna. Ustawy wprawdzie zakazują kobietom zawodowej pracy nocnej, niestety, jednak nie zawsze zakaz bywa przestrzegany. Kobieta, która przepracuje całą noc w fabryce, a potem nie może wypocząć, gdyż w dzień krząta się po domu, wyczerpuje się i niszczy bardzo szybko. Zwłaszcza podczas ciąży i połogu kobieta powinna znaleźć ochronę. W ostatnich miesiącach ciąży bardzo szkodliwa jest praca z ołowiem i tytoniem. Statystyka wykazuje większą liczbę poronień i przedwczesnych porodów tytoniarek. Oczywiście, że wiele kobiet, zapominając o własnem zdrowiu i zdrowiu swego potomstwa, musi się troszczyć tylko o zarobek.

Jednakże przestrzeganie zasad higjeny, wzorowa czystość i umiejętne rozłożenie pracy domowej może nieraz zapobiec złemu.

L. (Dr. do zdr.)

Jak rozpoznawać falsyfikaty

dwu i pięcio-złotówek?

Wobec ukazania się w ostatnich czasach w obiegu większej ilości falsyfikatów monet 2 i 5-o złotowych, zwróciliśmy się do oddziału łódzkiego Banku Polskiego z prośbą o udzielenie nam informacji, jak rozpoznać falsyfikaty.

Według oświadczenia dyrekcji oddziału banku falsyfikaty wykonywane są ze stopu cyny, cynku i antymonu sposobem odlewu i posrebrzane. Posiadają one dźwięk zazwyczaj zbliżony do dźwięku monet prawdziwych, są jednak od nich lżejsze.

Z wyglądu zewnętrznego najłatwiej rozpoznać falsyfikaty po ząbkach na otoku falsyfikatu są miejscami zalane i naogół niewyraźne, litery napisów „Rzeczpospolita Polska" i wartość monety są zaokrąglone i bardziej wypukłe, niż na monecie prawdziwej, to stanowi charakterystyczną cechę falsyfikatów.

Rysunek orła jest również wyższy i mniej wyraźny. Wizerunek kobiecej głowy oraz kosy są mniej wyraźne, niż na prawdziwych monetach.

Przy szczegółowych oględzinach falsyfikatu, widoczne są na obydwu stronach miejsca zalane, tj. cechy właściwe odlewom.

Z Rady Adwokackiej.

Delegat Rady Adwokackiej mec. Stefan Cygański od dnia 10 stycznia r. b. przyjmować będzie osoby zainteresowane w lokalu rady przy ul. Narutowicza Nr. 32, 2 piętro, front we wtorki i czwartki w godzinach między 13 a 15.

Wystawa plakatów w Pradze.

Izba Przemysłowo-Handlowa otrzymała od Poselstwa Republ. Czechosłowackiej w Warszawie zawiadomienie, iż czeska Akademja Handlowa w Ołomuńcu urządza w ramach Międzynarodowych Targów w Pradze w dniach od 10 do 26 marca 1933 r. wystawę nowoczesnych plakatów, przyczem równocześnie oferowane będą i inne środki reklamowe.

Zainteresowane firmy zechcą zwracać się po bliższe informacje bezpośrednio do Międzynarodowych Targów w Pradze pod adresem: Prasko Veletrhy Praha, Valentržni Palac.

Ofiary,

NA BUŁKĘ I MLEKO DLA DZIECI NAJBIEDNIEJSZYCH.

Kwit Nr. 2408 p. Laura Szymlowa złotych 2,50.

Kwit Nr. 2409 p. Ljana Garlikowska złotych 2,50.

ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH.

Na Djecezjal. Komitet dla najb. „Caritas"

Kwit Nr. 2410 Janostwo Wyżnikiewiczowie zł. 10.—

NA GRODZKI KOMITET DLA NAJB.

Kwit Nr. 2411 p. inż. J. Brzozowski złotych 5.—.

KWIT Nr. 1903.

Zamiast życzeń świątecznych i Noworocznych Zarząd Okręgu i Koła Związku Oficerów Rezerwy w Łodzi ofiaruje 10 zł. na „Sierociniec"

Państwowy podatek przemysłowy

Stosowanie zasad przy wykonywaniu art. 92 ustawy

Polecenia Ministerstwa Skarbu,

Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwraca uwagę na okólnik Ministerstwa Skarbu z dn. 25 listopada br. L. D. V. 46048/1 32 r. — (Dz. U. Min. Skarbu nr. 34 z 1932)— w myśl którego Ministerstwo Skarbu w sprawie wykładni art. 92 ustawy o państwowym podatku przemysłowym zaleca władzom skarbowym nadal stosować zasady podane w okólniku z dnia 15 lipca 1931 r. L. D. V. 4995/1-32.

Przytoczony okólnik z dnia 21 listopada br. dowodzi, iż Ministerstwo licząc się z potrzebami życia uznało za niemożliwe stosowanie w praktyce rygorystycznej tezy wyroku Sądu Najwyższego z stycznia 1932 r., w myśl której za podatek przemysłowy przedsiębiorstwa odpowiadać winny nietylko ruchomości, stanowiące jego własność, lecz również wszelkie przedmioty i towary faktycznie związane z przedsiębiorstwem bo stanowiące przedmiot jego obrotów gospodarczych (towary komisowe, towary przyjęte dla celów przerobu, nabyte z zastrzeżeniem prawa własności itp.)

Zaznaczyć wypada zatem, iż w myśl tezy, ku której skłoniło się Ministerstwo wydając cyt. okólnik z dnia 25 listopada 1932 r. za podatek przemysłowy odpowiada tylko majątek ruchomy, stanowiący własność płatnika. Ograniczenie to nie może jednak— jak wynika z okólnika z 15 lipca 1931 r. dotyczyć wypadków specjalnych, w których zachodzić może uzasadniona obawa, iż zawarta między kontrahentami tranzakcja ma na celu jedynie udaremnienie egzekucji podatkowej (wynajem urządzenia składowego z udziałem w dochodach przedsiębiorstwa itp.)

„Opłatek" w Domu Noclegowym przy ul. Strzelców Kaniowskich

Ofiarna praca „Caritasu".

(i) Staraniem Katolickiego Koła Pań — Sekcji Charytatywnej w dniu wczorajszym został zorganizowany tradycyjny „Opłatek" w Domu Noclegowym przy ul. 28-go pułku Strzelców Kaniowskich dla opuszczonych matek. Przy rzęsiście oświetlonej choince, przybranej ozdobami świątecznemi zgromadziły się matki z drobnemi dziećmi, do których w serdecznych słowach przemówił ks. dyr. St. Nowicki. Są to dzieci — mówił prelegent — na twarzach których zagasł promień radosnego uśmiechu, których nie tuli serdecznym uściskiem ramię ojcowskie, których los pozostawił samych sobie, to też dola ich jest najsmutniejsza.

Po przemówieniu ks. dyr. Nowickiego i złożeniu życzeń opuszczonym matkom, nastąpiło łamanie się opłatkiem, poczem dziatwa odśpiewała szereg kolend. Zkolei panie obdarzyły dzieci ubrankami, bielizną, bucikami oraz drobnemi podarkami w postaci zabawek i łakoci.

Wzruszająca była chwila kiedy dzieci rozweselone dziękowały ofiarodawczyniom za podarunki. Uciesze i radości nie było końca. W rozdawnictwie podarunków wzięły udział dyr. Trojanowska, przewodnicząca Sekcji Charytatywnej, mec. Szwajdlerowa, inż. Woźniakiewiczowa, inż. Szcześniakowa, p. Tomczakowa i inne.

W ubiegłym tygodniu staraniem „Caritasu" odbył się opłatek dla 275 pensjonarjuszek przychodnich Domu Noclegowego. Obdzielono je podarunkami świątecznemi.

Co dzień niesie?

STYCZEŃ
7
Sobota.

DZIŚ: Lucjana i Juljana
Jutro Seweryna Op.

Wschód słońca	7.44
Zachód słońca	15.39
Wschód księżyc.	11.48
Zachód księżyca	8.18
Długość dnia	7.54
Przybyło dnia	0.08

Z działalności wojewódzkiego związku straży pożarnych.

p) Jak nas informują w bieżącym miesiącu zarząd związku straży pożarnych województwa łódzkiego. wydał wytyczne do rozplanowania prac na rok bieżący.

W dniu 9 bm. w lokalu związku przy ul. Aleje Kościuszki 37 odbędzie się posiedzenie zarządu wojewódzkiego.

W połowie stycznia rb. odbędą się odprawy oficerów straży pożarnych powiatu łaskiego i brzezińskiego.

Emigranci udający się do Brazylji poddawani będą badaniom lekarskim.

Jak nas informuje łódzki oddział syndykatu emigracyjnego, z dniem 1 stycznia rb. Konsulat brazylijsk. w Warszawie wprowadza obowiązkowe oględziny lekarskie przez własnego lekarza konsularnego.

Badaniom lekarskim podlegają reemigranci i dzieci bez względu na wiek. Opłata za badanie i wydanie świadectwa lekarza konsularnego — wynosi zł. 12 od każdej osoby.

Bez świadectwa lekarskiego lekarza konsularnego wiza nie będzie udzielona.

Oględziny lekarskie odbywać się będą w ambulatorium centrali syndykatu emigracyjnego w Warszawie (Niecała 7).

Bezpłatne karty wstępu na Międzynarodowe Targi w Brukseli.

Na skutek porozumienia się z Zarządem 14-ych Międzynarodowych, Targów Brukselskich mających się odbyć w czasie od 5 do 19 kwietnia br. Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi komunikuje, iż osoby mające zamiar udać się na wymienione Targi mogą otrzymać za pośrednictwem Izby Przemysłowo—Handlowej w Łodzi bezpłatne imienne karty wstępu na Targi.

TRZECIA WYSTAWA OBRAZÓW PROF. A. LASZENKI W ŁODZI.

Stały w swojej sympatji dla naszego miasta prof. A. Laszenko, po każdej swej wycieczce do Afryki, przyjeżdża do nas, by pokazać nam swe nowe prace. Dowiadujemy się, że w niedalekiej przyszłości znakomity orjentalista ma zamiar otworzyć w Łodzi nową — po wystawach w latach 1925 i 1928 — już trzecą wystawę swych cennych dzieł. Obecna wystawa będzie złożona ze studjów z wycieczki mistrza do Afryki w r. 1929 (częściowo już wystawionych na Wystawie Kolonjalnej, w Berlinie, Warszawie etc.) oraz kompozycyj opartych na tych studjach, a powstałych w pracowni artysty w kraju. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wiadomością o tej wystawie ogromnie się ucieszą tak liczni w naszem mieście zwolennicy mistrza. Wystawa ma potrwać tylko 2 tygodnie, a to z tego powodu, że A. Laszenko w niedługim czasie musi wyjechać zagranicę.

Artyści Polskiego Radja w Pabjanicach.

Staraniem Oddziału Łódzkiej Rodziny Radjowej w Pabjanicach, w niedzielę dnia 22 stycznia rb. w sali kina Miejskiego odbędzie się koncert najwybitniejszych artystów Polskiego Radja w Warszawie, a mianowicie:

Króla speakerów p. Tadeusza Bocheńskiego, powszechnie szanowanego słynnego akompanjatora prof. p. L. Ursteina, popularnego piosenkarza p. Mieczysława Fogga, sympatycznej śpiewaczki p. Zofji Terne i znanego p. T. Łuczaja.

W koncercie weźmie również udział serdeczny przyjaciel dzieci ociemniałych red. p. Jan Piotrowski.

Zysk z koncertu przeznacza się na budowę internatu dla dzieci ociemniałych.

Zarząd Rodziny Radjowej, pragnąc umożliwić jak najszerszemu ogółowi usłyszenia i zobaczenia wybitnych artystów, przygotował tanie bilety — od 49 groszy do zł. 3.30, które członkowie Sekcji Imprezowej od przyszłego tygodnia będą sprzedawać po domach i biurach.

Koncert ten o wielkich walorach artystycznych wzbudza zrozumiałe zainteresowanie wśród zainteresowanych radjosłuchaczów i społeczeństwa pabjanickiego.

Ze względu na cel, należy przypuszczać, że wszystkie bilety do ostatniego miejsca zostaną wyprzedane.

Najbiedniejszej dziatwie szkolnej.

19 tysięcy złotych na kolonje letnie.

Przykładna ofiarność nauczycielstwa i pracowników administracji szkolnej.

(i) Nauczycielstwo szkół powszechnych oraz pracownicy administracji szkolnej przez okres półtora roku składali pół procent ze swych skromnych poborów urzędniczych na rzecz najbiedniejszej dziatwy szkolnej. Zebranemi w ten sposób funduszami gospodarowała Sekcja Nauczycielska Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Bezrobocia w Łodzi.

Na czele Sekcji stanęli przedstawiciele różnych organizacyj nauczycielskich: pp. K. Staszewski, A. Zaleski, H. Ochędalski (przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego), dyr. Koszyk (T. N. S. W.), Silberstein (Z Z. N. ż.), A. Kotynia (Stow. Chrz. Nar. N. S. P.) oraz p kurator J. Gadomski, J. Dybczak — przedstawiciel pracowników administracji szkolnej.

Sekcja przeznaczyła ze swych funduszów 47.000 zł. na Kolonje Letnie dla dzieci, z których w ciągu lata 1932 roku korzystało 2.836 dzieci.

Na ostatniem likwidacyjnem posiedzeniu Sekcja Nauczycielska postanowiła posiadaną do swej dyspozycji kwotę 19.000 zł. przekazać na Kolonje Letnie w 1933 r.

Pieniądze te przekazane zostaną kuratoryjnemu Komitetowi Kolonij Letnich przy Inspektoracie Szkolnym m. Łodzi.

Ofiarność nauczycielstwa oraz jego wysokie uspołecznienie jest faktem godnym podkreślenia.

Zaznaczyć należy, że Sekcja Nauczycielska wspierała również licznemi zapomogami bezrobotnych nauczycieli zarówno szkół powszechnych jak i średnich. Z pomocy tej korzystało około 100 nauczycieli.

ZARZĄD AKADEMICKIEGO KOŁA ŁODZIAN W POZNANIU.

w sprawie wycieczki do Poznania odbywa dyżury w lokalu Z. H. P. przy ul. Ewangielickiej 9 W sobotę od g. 12 — 13 i 17 — 18 oraz na godzinę przed odjazdem.

Wyjazd odbędzie się w poniedziałek dnia 9 stycznia o godz. 9 rano a nie jak mylnie umieszczono o godz. 15.

—oO—

Proces Kuchciaka i jego bandy.

Termin rozprawy ustalony zostanie w początkach lutego

Bombiarze przebywają w więzieniu przy ul. Kopernika i Gdańskiej.

Jak się dowiadujemy śledztwo prowadzone przez sędziego dla spraw politycznych Delnitza przeciwko Romanowi Kuchciakowi i towarzyszom szybko postępuje naprzód.

Sędzia śledczy przeprowadził już szereg konferencyj między oskarżonymi, a świadkami, których szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Oskarżeni Kuchciak i Klimczak osadzeni zostali w więzieniu przy ul Gdańskiej, natomiast Rzetelski, Wiśniewski, Renosik, Rybak, Grodziński zostali osadzeni w więzieniu przy ul. Kopernika.

Jak nas informują, śledztwo zakończone zostanie dopiero w końcu bieżącego miesiąca, poczem zostaną akta sprawy przekazane prokuratorowi, celem sporządzenia aktu oskarżenia.

Z tych względów, akt oskarżenia będzie dopiero wniesiony do Sądu w pierwszych dniach lutego, poczem zostanie dopiero wyznaczony na posiedzeniu gospodarczym termin rozprawy głównej.

Część badań świadków na rozprawie sądowej zostanie dokonana przy drzwiach zamkniętych, ze względu na tło samego procesu, jednakże większa część rozprawy zostanie przeprowadzona przy drzwiach otwartych.

Ze względu na wielkie zainteresowanie się rozprawą przez szerokie warstwy społeczeństwa naszego miasta powstał projekt, by na salę rozpraw wpuszczano jedynie za biletami wstępu.

Defraudacja 167 tysięcy złotych.

Sprawca nadużyć oddał się w ręce policji.

Nadużycia dokonano na szkodę firmy „Ejtingon"

Swego czasu firma „Ejtingon" powierzyła swe zastępstwo na województwo poznańskie niejakiemu Nachmanowi Serebryjskiemu, zamieszkałemu w Poznaniu przy ul. Tama Garbarska nr. 4.

Przez szereg lat Serebryjski solidnie wywiązywał się ze wszystkich zobowiązań wobec firmy, przeto darzono go całkowitem zaufaniem.

W ostatnich jednak czasach Serebryjski począł się nie wywiązywać z nałożonych nań obowiązków i w nadsyłanych do firmy raportach wykazywał ciągle zaległości w towarach, co w firmie wzbudziło podejrzenie. W wyniku czego skierowano specjalnego rewizora, który po dłuższem badaniu ksiąg handlowych stwierdził przywłaszczenie olbrzymiej sumy 167.000 złotych na szkodę firmy. Dalej stwierdzono, iż Serebryjski defraudacji dokonywał przez zatajenie dokonanych sprzedaży, bądź też przez zatajenie wpływów.

Po ujawnieniu defraudacji Serebryjski znikł i przez dłuższy czas ukrywał się, onegdajszego jednak wieczoru przybył on do Łodzi, gdzie zgłosił się do policji, prosząc o przekazanie go do dyspozycji władz sądowych.

NOCNE DYŻURY APTEK.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychterą i B. Łopody ((11-go Listopada 86). (p)

Echa strajku włoskiego w Schloesserowskiej Manuf.

Prawda o p. Eborowiczu.

Głęboka troska o utrzymanie się przy warsztatach pracy podyktowała zatrudnionym w Schloesserowskiej Manufakturze w Ozorkowie robotnikom zastosowanie praktykowanej tu i ówdzie obnacji fabryki.

Na tle tego smutnego samo przez się wydarzenia ze strony redakcji „Kuriera Łódzkiego" w dn. 1 stycznia i redakcji „Echa" w dn. 1 i 2 stycznia rb. spotkała się działalność naczelnego dyr. tejże Manufaktury p. Włodzimierza Eborowicza z niezwykle ostra krytyka.

Będąc absolutnie pewnym najlepszych intencyi p. inż. Wł. Eborowicza w każdym rodzaju jego działalności, a w szczególności jako dyrektora wielkiej fabryki, do której został powołany w charakterze wybitnego specjalisty — ośmielam się wyjaśnić, co następuje:

Przypominam, że ogół robotniczy w Ozorkowie nie tylko bardzo życzliwie ustosunkował się do p. inż. Eborowicza, ale wprost wychwalał go. Z punktu widzenia społecznego jego działalność miała wielkie znaczenie dla Ozorkowa, ponieważ uruchomiona na trzy zmiany fabryka, zatrudniała ten spory rezerwuar robotniczy w Ozorkowie.

Dziś konjunktura radykalnie, rewolucyjnie się zmieniła. Ale nie można wszystkich skutków dotkliwego i długotrwałego kryzysu przerzucić na odpowiedzialność jednego człowieka, dyrektora fabryki, w tym wypadku p. inż. Eborowicza i to wtedy kiedy światowe potęgi uginają się i padają pod ciosami kryzysu.

P. inż. Eborowicz — to nie adwena, lub przechodzień, który przygodnie dotyka się przemysłu, wyciąga zeń korzyści i odchodzi. Przeciwnie, od wielu lat pracuje w przemyśle włókienniczym i jest na zawsze z nim ściśle związany.

Zabiega i walczy o uruchomienie fabryki i jeśli fabryka osiągnie normalny bieg, będzie w tem nie jedynie, ale głównie jego zasługa, co jest doniosłą rzeczą. Do najpożyteczniejszych w Polsce obecnie należą ci ludzie, co potrafią dać pracę nie cofając się przed ryzykiem. Przy wykonaniu tego trudnego zadania—nie chciałbym — aby inż. Eborowiczowi rzucano kamienie pod nogi. Jest on kapitanem zagrożonego okrętu: choć padają stąd i stamtąd groźby, jeki i zarzuty od bliższych i dalszych —ma obowiązek wymagać posłuchu i karności. Należy żywić nadzieję, że mimo trudności — p. Eborowicz wespół z innemi czynnikami podoła trudnemu zadaniu, że rytm pracy zapanuje w Ozorkowie, powodując dobroczynne skutki. A to jest najważniejsze! Niech mu się szczęści.

T. S.

Łódź włókiennicza przy warsztatach.

Jak pracował przemysł w okresie przedświątecznym

Ile zakładów stało bezczynnie.

Jakkolwiek kryzys we włókiennictwie trwa nadal to jednak w okresie przedświątecznym zatrudnienie we wszystkich działach przemysłu włókienniczego było nieco zwiększone. Zwiększenie uruchomienia nastąpiło nietylko w wielkim przemyśle, ale i w przemyśle średnim oraz w przemyśle wykończalń i farbiarń:

W okresie od dnia 19 do dnia 25 grudnia roku ubiegłego, zatrudnienie w poszczególnych działach przemysłu włókienniczego przedstawiało się, jak następuje:

W wielkim przemyśle bawełnianym: przez 6 dni w tygodniu pracowały 3 fabryki, przez 5 dni — 11 fabryk, przez 4 dni — 6 fabryk, przez 3 dni — 13 fabryk przez 1 dzień — 1 fabryka, nieczynne zaś zupełnie były 2 fabryki.

Ogółem w 36 fabrykach tego przemysłu zatrudnionych było 31.160 robotników. W tym samym okresie w wielkim przemyśle wełnianym przez 6 dni w tygodniu pracowały 2 fabryki, przez 5 dni — 10 fabryk, przez 4 dni — 6 fabryk, przez 3 dni — 3 fabryk., przez 2 dni — 1 fabryka, nieczynne zupełnie były 2 fabryki.

Ogółem w 24 fabrykach tego przemysłu zatrudnionych było 12.900 robotników.

W okresie przedświątecznym, od dnia 19 do 25 grudnia r. ub. w wykończalniach i farbiarniach, zrzeszonych w Związku Wykończalń i Farbiarń Okręgu Łódzkiego przez 5 dni w tygodniu pracowało 8 fabryk, które zatrudniały 1.692 robotników, przez 4 dni — 4 firmy zatrudniające 578 robotników. Ogółem w tym okresie w 12 firmach pracowało 2.540 robotników, przyczem cztery firmy, zatrudniające 388 robotników były zupełnie nieczynne.

W tym samym okresie w średnim przemyśle włókienniczym, na podstawie danych uzyskanych z Krajowego Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi stan uruchomienia przedstawiał się jak następuje:

Przez 6 dni w tygodniu pracowało 4.593 robotników w 57 firmach,

Przez 5 dni w tygodniu pracowało 1.277 robotników w 9 fabrykach.

Przez 4 dni w tygodniu pracowało 1.696 robotników w 12 firmach, wreszcie przez 3 dni w tygodniu pracowało 429 robotników w 12 firmach.

Ogółem w czynnych 90 fabrykach zatrudnionych było 7.995 robotników.

Na ogólną liczbę należących do Związku 113 fabryk, nieczynnych zupełnie było 23 fabryki.

Na jedną zmianę czynne były 61 fabryki, które zatrudniały 3.612 robotników, na dwie zmiany 28 fabryk, zatrudniające 3.803 robotników, oraz na trzy zmiany 1 fabryka, która zatrudniała 580 robotników.

Przy 1-ej zmianie pracowało 6.187 robotników, przy 2-ej zmianie pracowało 1.688 robotników, wreszcie przy 3-ej zmianie pracowało 120 robotników.

Jeden się śmieje — drugi rozpacza!

...Spojrzał na rachunek za elektryczność i złapał się za głowę. Jeszcze przed kilku tygodniami taki był zadowolony: kupił t. zw. „tanie" żarówki, zaoszczędził parę groszy, a dziś otrzymał... ogromny rachunek za prąd.

„Prądożerca" zaciera ręce z zadowolenia. On to bowiem, ukryty w t. zw. „tanich" żarówkach najadł się na cudzy rachunek prądem.

Czyż nie lepiej, zamiast rozpaczać, kupić żarówkę, która daje gwarancję oszczędności?

ŻARÓWKA PHILIPSA

CHRONI WASZE OCZY, DBA O WASZĄ KIESZEŃ

Tradycyjnym zwyczajem

„Opłatek" w Związku Młodzieży Polskiej.

(i) Staraniem Związku Pań Katolickich w lokalu Związku Młodzieży Polskiej przy ulicy Gdańskiej 111 urządzony został pierwszy opłatek. Po uroczystem odśpiewaniu kolęd, nastąpiło zagajenie p. sędziny Roszkowskiej, wypowiedziane w pięknych słowach, podnoszących tradycję. Zkolei p. Barabaszowa i Gastmanówna — podniosłą muzyką, p. Kazimierz Modzelewski — pięknym śpiewem, a p. Wagner — grą na skrzypcach przyczyniły się do uświetnienia części koncertowej. Następnie p. Stolarska wypowiedziała referat „O Dzieciątku Jezus" zakończony wierszem nawoływującym do uczczenia białego opłatka, jako symbolu świętości, zgody i miłości. Po referacie nastąpiło tradycyjne łamanie się opłatkiem, a następnie herbatka. Zarząd koła ma nadzieję, że wrażenia wyniesione z tej imprezy pozostaną dłużej w sercach. Tą drogą komitet składa jednocześnie podziękowanie pp. Gospodyniom, osobom biorącym udział w koncercie oraz wszystkim uczestnikom za przybycie na „Opłatek".

Występy artystów ociemniałych.

W niedzielę dnia 15 stycznia punktualnie o godz. 12 w poł. w teatrze „Scala" dany będzie jedyny w swojm rodzaju koncert orkiestry symfonicznej artystów ociemniałych.

Słowo wstępne wygłosi red. Państw. Instytutu Głuch. i Ociemn. w Warszawie b. wojewoda warszawski p. Stefan Łopatto.

Artyści ociemniali wykonują cały szereg utworów Moniuszki, Brahmsa, Haydna, Griega, Wieniawskiego, Sarassatea, Paderewskiego i Chopina.

Największe zaciekawienie publiczności wzbudzają dwa fenomenalne talenty art. - czem Aleksander Stankiewicz oraz Bronisław Aksamitski, polski Imre Ungar. Ostatnio już bilety na ten niezwykły koncert są do nabycia w cukierniach Esplanada i Ziemiańska. Cena biletów od zł. 1 do złotych 4.

Niezależnie od tego w tym samym dniu, lecz o godz. 3 po poł ci sami artyści ociemniali powtórzą swój koncert w teatrze „Scala" dla dzieci i młodzieży szkolnej. Cena miejsc za okazaniem legitymacyj względnie przy zakupie w szkołach 50 groszy.

KURJER SPORTOWY.

...„przez durne płotki"...

SPORT CZY SPORTOWANIE?

Poglądy Marszałka Piłsudskiego

na sport i wychowanie fizyczne.

W ostatnich czasach sprawy sportu i wychowania fizycznego są przedmiotem wielkiego zainteresowania się społeczeństwa. Przyczyniła się do tego Olimpjada, na której tle dziennikarze sportowi przeprowadzili zręczną propagande oraz liczne publikacje literatów i artystów, którzy w obecnym ruchu sportowym znaleźli wiele stron ujemnych.

W niniejszym artykule zaznajomimi czytelników naszych z poglądami Marsz. Piłsudskiego na sport, i wychowanie fizyczne. Nie ulega bowiem wątpliwości, iż wola Budowniczego Polski i na tem polu będzie miała znaczenie decydujace.

Marszałek Piłsudski położył już niespożyte zasługi dla fizycznego odrodzenia Polski. Od czasów ś p. dra Jordana nie było jeszcze w Polsce człowieka, któryby zadania wychowania fizycznego ujał tak głeboko, jak Marsz. Piłsudski. Marsz. Piłsudski posiada jeszcze tę przewage nad innymi działaczami na tem polu, iż ma możność realizowania swych pomysłów. On to powołał do życia Państwowy Urząd i Rade Naukową Wychowania Fizycznego oraz Centralny I. W. F. na Bielanach, kształcący instruktorów. Zbudowano setki boisk i stadjonów.

Posiedzenia plenum Rady Nauk. W. F. są specjalnie ciekawe, ponieważ często im przewodniczy Marszałek Piłsudski i zabiera głos w ważniejszych sprawach. Wszystkie przemówienia są stenografowane i ogłaszane drukiem.

Z przemówień tych można ustalić poglady Marsz. Piłsudskiego na sprawy wychowania fizycznego i z tych właśnie źródeł korzystam w niniejszym artykule.

STAN WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W POLSCE.

Stan wychowania fizycznego w Polsce ocenia Marsz. Piłsudski bardzo krytycznie.

„Jeżeli weźmiemy szkoły oficerskie, przez które przechodzą dziesiątki tysiecy ludzi rocznie, to mamy 33 proc. odpadków. Trzecia część ludzi odpada, nie mogac przetrzymać pracy ćwiczeń wojskowych.

„To samo jest ze studentami: — trzecia część nie może wytrzymać. Tłumaczę to sobie tem, że mamy rekruta z pokolenia, które dojrzewało podczas wojny. Pozatem mamy do czynienia ze społeczeństwem, gdzie praca tego rodzaju była źle widziana. Była to nietylko niecheć, ale wprost zwyczajne zaniedbywanie sprawy przez młodzież, starszych profesorów, i wogóle wszystkich. Moje wrażenie jest, że rady z tem nie damy. Niedorozwój fizyczny obok tego, że tak powiem niedorozwój państwowy jest bardzo silny w starszem pokoleniu, stad nieumiejetność dostosowania się do państwa, do jego obrony — na to wszystko Polska dopiero czeka, licząc, że przyjdą inni, ludzie, niż ci, których my reprezentujemy.

„Jeżeli chodzi o oficerów rezerwy, to 33 proc. odpada, nie mogąc wytrzymać jednego roku na ćwiczeniach, naturalnie dość intensywnie prowadzonych, ale to jest mus, bo inaczej nie zdażymy z wykształceniem oficerów. Jestem przerażony i nie wierze swoim oczom, gdy patrzę na to, że chłopak 21—23 lat majacy, wygląda jak 16-letni. Chyba on potem może się dopiero rozwija — pod 30-tkę, kiedy już wyjdzie z wojska i wtedy naprawde staje sie jakimś dorosłym człowiekiem. A może wogóle żyć bedzie krócej. I to jest powszechne.

„Jak patrze na kompanje, to połowa ludzie niedorozwinieci. Rozpacz mnie bierze na ten widok".

Prace nad wychowaniem fizycznem musiał Marsz. Piłsudski zacząć od nowa. To, co przed nim uczyniono w tej dziedzinie, wymagało reformy.

Prace swych poprzedników scharakteryzował Marsz. Piłsudski następujaco:

„Kiedy w Rzadzie zainteresowałem sie sprawami, związanemi z wychowaniem fizycznem, sadziłem że znajdę pod tym względem regulacji tej sprawy puste miejsce.

„Z tego też powodu, gdy przyszły pierwsze uchwały Rady Ministrów w tej sprawie, musiałem się wkrótce przekonać, że tego pustego miejsca niema, że istniały zarzadzenia i ustawy, zwiazane już dawniej, z wychowaniem fizycznem, które jednak dla jakiegoś powodu czyniły tak, że człowiek, stojacy poza Rządem, nawet o nich nie wiedział.

Skad to płynie? Płynie to z bardzo charakterystycznej prawdy, która zawarta była w poprzednich ustawach. Poprzednie ustawy szły w kierunku wysiłków samego Rzadu, nie czego innego. Dlatego też nie dało się spostrzec ażeby te wysiłki samego Rządu zrobiły tyle, by je było można spostrzec, w dobie wychowania fizycznego, albo też w całej pracy, z tem zwiazanej".

CELE WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Marsz. Piłsudski uważa wychowanie fizyczne za środek do celu, a nie za cel sam w sobie.

„Wychowanie fizyczne nie może mieć innego celu, jak używanie swego organizmu swej fizycznej konstrukcji dla celów, postawionych wyżej. Dlatego też wojsko, które najsilniej to czyni już przez samo swoje zadanie, które przerabia człowieka niezręcznego na człowieka zręcznego ,na człowieka używającego swego organizmu dla tych, czy innych celów, jest najważniejszym terenem wychowania fizycznego w Polsce, jak i na całym świecie".

P. Marsz. Piłsudski nie jest prawdopodobnie zwolennikiem sportów widowiskowych. Za czasów Legjonowych, na froncie bywał na zawodach sportowych, organizowanych przez pułki z okazji uroczystości sportowych. Po wojnie kilkakrotnie odwiedzał boisko Cracovji, zwłaszcza gdy z Cracvja grały reprezentacje piłkarskie pułków legjonowych. W Warszawie gościli p. Marszałka piłkarze z okazji meczu Cracovia — Polonja 6:1. Reprezentacyjnego stadjonu swego Imienia Marszałka Piłsudskiego jeszcze nie widział. Natomiast często zaszczyca p. Marsz. obecnościa konkursy hippiczne.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Naukowej wych. fiz. (22.5.32) Marszałek Piłsudski oświadczył co następuje:

„Sport jest olbrzymim elementem propagandowym. Ale, jak zwykle, idzie złą drogą, a zła rzecz robi najwięcej propagandy. Sportowe rzeczy maja zawsze charakter jednostronny Jakaś kobieta skacze przez płotki. Ktoś powiedział mi:— to jest znakomita płotkarka. Dowiedziałem się, że to jest uczenica, która kończy gimnazjum, a zarazem nasza znakomita płotkarka.

„Pomyślałem sobie o tej biednej dziewczynie ona już nic nie ma robić tylko skakać przez płotki. Ponieważ ona przygotowuje sie do występów musi więc odpowiednio trenować, zmieniać swój tryb życia, ja codzien nie ważą, codziennie masują i ona ciagle skacze.. przez durne płotki. — Jej celem jest tylko, żeby ona z jednego płotku przez drugi skoczyła. I ona ciagle to robi. Przecież to może życie obrzydzić. Może sie unieść w stratosfere sportu i uważać, że zadanie życia jest wyciagać jeszcze minutę, jeszcze milimetr.

„...Elita daje siłe całemu sportowi. Ja jednak wole sportowanie niż sport".

Jak widzimy, P. Marsz. Piłsudski uznaje w rekordzie tylko jego wartość propagandowa. Jestto zresztą zgodne z pogladami teoretyków wychowania fizycznego.

WYCHOWANIE FIZYCZNE W SZKOLE.

Marsz. Piłsudski jest zwolennikiem przymusu wychowania fizycznego w szkole.

„W szkole jest mus pracy rzadowej, która właściwie jest kierowana w inna dziedzine, szuka bowiem wychowania umysłowego, wychowania dzieci — powiedzmy moralnego i gdzie wychowanie fizyczne wchodzi jako część całej funkcji pracy nad umysłem i nad ciałem biednych dzieci.

„Ja wyrażam otwarcie, jako wielki przyjaciel dzieci, a nie starszego pokolenia, że wspułczuje mocno dzieciom, że je w ten sposób traktują, jak to jest dotad praktykowane w szkołach. Dlatego w wychowaniu fizycznem chetnie bedę współczuł dzieciom, które w dusznej atmosferze szkolnej muszą z konieczności wyprostowywać swoje biedne nóżki chociażby zrobiwszy rzeczy niezawsze dopuszczalne w szkole.

„...Zależy mi na tem, aby wychowanie fizyczne w szkole było upodobnione do innych przedmiotów. Musi być ułożona jakaś dyscyplina i wychowanie fizyczne pod nia podciagnięte.

„Pamietam siebie w gimnazjum kiedy w pierwszych dwóch klasach trzeba sie było zajmow. t. zw. „czystopisaniem". Wobec tego, że lubiłem Napoleona, a Napoleon paskud nie pisał, nie zwracałem uwagi na „czystopisanie". To było wolno, mogłem mieć pałkę i było mi wszystko jedno, gdyż to nie wkraczało w dziedzinę praw przechodzenia z klasy do klasy. Baczmy wiec na to, żeby wychowanie fizyczne nie stało sie „czystopisaniem".

„Rada Naukowa W F. wyznaczy komisje dla próby ustanowienia miernika powodzenia w wychowaniu fizycznem szkolnem na równi z innemi wykładanemi przedmiotami.

„Rada Naukowa wyznaczy komisje dla ustalenia minimum wysiłków, osiaganych przez wychowanków i wychowanice w wychowaniu fizycznem, a minimum musi być ustanowione odpowiednio do wieku z tego powodu, że w niższych klasach trzeba iść z każdą klasa zupełnie osobno.

„Twierdze, że odszukanie takiego miernika, aby mógł być stosowany w szkole, byłoby wielkiem zwyciestwem i wielkim problemem dla szkoły. Nie powinien on być zanadto skomplikowany, dlatego, że nigdzie nie znajdzie zastosowania.

„...Tego miernika wymagam. Bez miernika nie można pójść dalej i ułożyć żadnej konstrukcji. Kiedy jest miernik, jest pewien cel i praca jest istotna, oraz cel nietylko dla nauczycieli, ale i dla uczniów".

Jak donosiliśmy niedawno, oryginalny ten pomysł Marsz. Piłsudskiego zostanie niebawem zrealizowany. Komisja minimum dokonała około 20.000 prób i obecnie wyciąga z nich wnioski. Prace tej komisji śledzą teoretycy wychowania fizycznego w całej Europie. Uderzyła ich bowiem oryginalność myśli Marszałka Piłsudskiego. Problem, który M. Piłsudski chce rozwiazać przy pomocy mierników, oddawna zaprzątał ich umysły. Nikt jednak nie wpadł dotychczas na tego rodzaju sposób, rozwiązania sprawy wych. fiz. w szkole, bo też nikt nie nie ogarnia myśla tak szerokich horyzontów i nikt nie ma możności realizowania swych zamierzeń w takich rozmiarach.

Przytoczone wyżej wyjatki z przemówień Marsz. Piłsudskiego nie wyczerpuja — rzecz prosta — całokształtu zadań wych. fiz. Dotychczas odbyły sie 4 posiedzenia Rady Nauk W. F.: debatowano na nich nad najważniejszemi i najpilniejszemi sprawami. Niewatpliwe dalsze posiedzenia wysuną nowe problemy i przyniosą nowe rozstrzygniecia.

Dr. St. Mielech.

PROPAGANDOWY MIESIĄC SPORTU W BAR- KOCHBIE.

Z okazji jubileuszu 20-lecia Bar Kochby zarząd Klubu, postanowił ogłosić propagandowy miesiąc sportu w dn. od 5 bm. do 5 lutego. W okresie tym wszyscy nowowstępujący do Bar Kochby, będą zwolnieni od wpisowego i mogą korzystać z ulg przy opłacaniu składek członkowskich. Jednocześnie Bar Kochba uruchumia dla starszych panów i dla pracującej inteligencji (panie i panowie) specjalne grupy gimnastyczne pod kierownictwem fachowem wyszkolonych instruktorów. Zapisy przyjmuje sekretarjat klubu przy ul. Piotrkowskiej 110. Zapisy do grup gimnastycznych przyjmuje dr. Rozen ul. Andrzeja 7 i dr. Zylberstrom ul. Piłsudskiego 65.

DOBRY WYNIK BOCHEŃSKIEGO.

W dniu wczorajszym odbyły się w Warszawie w krytej pływalni zawody pływackie, na których Bocheński osiągnął w biegu 100 m. stylem dowolnym dobry czas 1.01,9. Pozatem na tych samych zawodach uzyskał Jastrzębski na dystansie 100 m. stylem grzbietowym — 1.22,8.

MECZE PIŁKARSKIE NA ŚLĄSKU.

W meczach piłkarskich rozegranych w dniu wczorajszym na Śląsku wyniki osiągnięto następujące: w Gliwicach: AKS. — Vorwärts 3:2, w Bytomiu: Śląsk (Świętochowice) — Beuten 09 1:1. W Katowicach: Orzeł — 06 Katowice 2:1. Slovian — Chorzów 6:5, IFC. — Wawel (Nowa Wieś) 9:5.

WARTA ZWYCIĘŻA W CZWÓRMECZU BOKSERSKIM W POZNANIU.

W Poznaniu odbył się w dniu wczorajszym czwórmecz bokserski między Wartą — Goplanią (Inowrocław) — Sokołem i Legją. Zwyciężyła w ogólnej punktacji Warta zdobywając 12 punktów. Z ważniejszych walk wymienić należy zwycięstwo Majchrzyckiego przez k. o. nad Kuligiem, podobne zwycięstwo Kajnara (W) nad Walkowskim (Sokół) i zwycięstwo Rogowskiego (Gopl.) w spotkaniu z Romańskim.

THURNBERG — 1 i 2 LUTEGO W WARSZAWIE.

Najszybszy łyżwiarz świata, parokrotny mistrz olimpijski i rekordzista Claas Thunberg przybywa do Polski i będzie gościć w Warszawie już 1 i 2 lutego.

Co pokażę Łódź?

Warszawa zwycięża Brno 11:5.

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie międzymiastowy mecz bokserski Warszawa —Brno, który zakończył się nie spodziewanem zwycięstwem Warszawy w stosunku 11:5. Pięściarze warszawscy spisali się naogół b. dobrze a prawdziwą rewelacją był Doroba, który pomimo, iż pierwszy raz walczył w reprezentacji i miał b. dobrego przeciwnika Skriwanka zademonstrował najładniejszą walkę dnia i uzyskał niezwykle zaszczytny wynik remisowy. U gości najlepiej spisały się wagi połciężka i ciężka Ostrużniak i Ambroż. Przebieg poszczególnych walk był następujący: *w. musza: Małecki (W)— Bezdiek (B).*

Małecki jest aktywniejszy i po zażartej walce wygrywa na punkty. *w. kogucia. Kazimierski (W)— Navratil (B).*

Kazimierski walczy b. dobrze i stopniowo zyskuje coraz większą przewagę, tak że w III rundzie Navratil idzie nawet do 6-ciu na deski. Wygrywa wysoko na punkty Kazimierski.

W. piórkowa: Cyranek (W)— Zelinek (B).

Cyranek od początku góruje nad Czechem techniką i siłą ciosu i zwycięża przez techniczne k.o. na początku trzeciej rundy. *W. lekka: Bąkowski (W) —Kosina (B)* walka nadspodziewanie ciekawa kończy się nieznacznem zwycięstwem Bąkowskiego na punkty. *w. półśrednia: Seweryniak (W) Dudik (B).*

Walka żywa i ciekawa, przyczem Dudik broni się dość umiejętnie. Zwycięża nieznacznie na punkty Seweryniak. *w. średnia: Doroba (W) —Skriwanek (B)* Skriwanek poluje na k. o. jednak Doroba kryje się dobrze i sam przechodzi często do ataków. Najładniejsza walka dnia kończy się wynikiem remisowym. *w. półciężka: Karpiński (W)— Ostrużniak (B).*

Ostrużniak zademonstrował wysoką klasę i zwyciężył dobrego Karpińskiego z ledwością na punkty. *w. ciężka: Wocka (W)— Ambroż (B).*

Początkowo Wocka przeciwstawia Ambrożowi twardy opór, lecz w III-ej rundzie trafiony parokrotnie w szczękę idzie trzykrotnie na deski i z trudem wytrzymuje do końca walki. Sędziował w ringu p. Ermanowicz. Widzów 4000.

Ł. K. S. zapewnił sobie mistrzostwo lodowe.

Mecze hokejowe: Ł. K. S. — Union 5:0 i S. K. S. Zgierz — Łódź 1:0.

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze dwa mecze o mistrzostwo okręgu w hokeju, których przebieg był następujący:

ŁKS. — UNION 5:0 (2:0, 1:0, 2:0).

Mecz rozegrany w dniu wczorajszym na lodowisku ŁKS. zakończył się wysokiem zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5:0, którzy byli zespołem znacznie szybszym i skuteczniejszym w strzałach.

W pierwszej tercji ŁKS. zdobywa 2 bramki przez Króla mając znacznie więcej z gry. W II-ej tercji Union broni się dobrze, jednak ŁKS. zdobywa trzecią bramkę przez Pryffera, i wreszcie w III. tercji ŁKS. podwyższa wynik o dalsze dwie bramki, atakując często i niedopuszczając atak Unionu do skutecznego strzału. (Ostatnie bramki dla ŁKS-u zdobyli Lutrosiński i Załęski).

Sędziował kpt. Janowski. Widzów 300. Po tem zwycięstwie ŁKS. ma zapewniony tytuł mistrza w tegorocznych rozgrywkach.

SKS. (ZGIERZ) — SKS. (ŁÓDŹ) 1:0 (1:0, 0:0, 0:0).

Drużyna zgierska, pomimo iż był to jej debiut w rozgrywkach o mistrzostwo, zaprezentowała się b. korzystnie i potrafiła zwyciężyć bardziej rutynowanego przeciwnika. Przebieg gry naogół wyrównany, jednak atak SKS. (Zgierz) był nieco szybszy w sytuacjach podbramkowych. W pierwszej tercji goście zdobywają bramkę przez Goldhana, poczem wynik w następnych tercjach nie ulega już zmianie.

Sędziował p. Dreger.

Koluszkowianie biją łodzian

K. K. S. — mistrzem klasy C.

W dniu wczorajszym odbył się na boisku Widzewa drugi finałowy mecz piłkarski o tytuł mistrza klasy C między Koluszkowskim Klubem Sportowym a Widzewem III, który zakończył się wynikiem remisowym 2:2 (1:1) Dzięki temu wynikowi KKS zdobył tytuł mistrza klasy C. W pierwszym bowiem meczu rozegranym między powyższemi zespołami w Koluszkach zwycięstwo odniósł KKS (6:0). Widzew grał b. ambitnie i przez cały czas meczu miał znaczną przewagę, której atak nie umiał pod bramką należycie wyzyskać. Cały szereg bardzo groźnych strzałów wyłapał doskonały bramkarz gości. Prowadzenie uzyskał KKS już po kilkunastu minutach gry przez Michalaka i Widzew pomimo gwałtownej przewagi wyrównał w 35 minucie. Po przerwie już w 6 minucie drugą bramkę dla Widzewa zdobywa Wojkowski jednak w ostatnim okresie gry KKS inicjuje wypad zakończony bramką. (ze strzału Roznera.) W Widzewie dobry był środek pomocy, zaś w KKS bramkarz. Sędziował p. Rode.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY ŁYŻWIARSKIE W ZAKOPANEM.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się w Zakopanem międzynarodowe zawody łyżwiarskie w jeździe figurowej, które zgromadziły czołowych zawodników z Brna, Pragi, Opawy, Berlina, Budapesztu, Warszawy i Katowic.

Brno—Łódź

Kalendarzyk sportowy na niedzielę.

Kulendarzyk sportowy na dzień dzisiej szy nie przewiduje żadnej ciekawej impre zy sportowej, natomiast w dniu jutrzej szym odbędą się imprezy następujące.

Boks.

Sala teatru „Scala" przy ulicy Śródmiejskiej, o godz. 11,30 międzymiastowy mecz bokserski i puhar Rady Miejskiej m. Brna: Łódź —Brno.

Hokej.

Lodowisko w Helenowie, o godz. 12 w południe, pierwszy międzymiastowy mecz hokejowy Łódź —Warszawa. Po tym meczu odbędzie się mecz o mistrzostwo okręgu Makabi —Triumf.

Zapaśnictwo.

Lokal Sokoła, mecz o mistrzostwo dru zynowe okręgu: Sokół — Siła. Początek o godzinie 15.

MECZE HOKEJOWE W KRAJU.

W meczach hokejowych rozegranych w dniu wczorajszym w kraju, w Katowicach odbył się na sztucznym torze mecz Berlin — team Kraków Śląsk, który zakończył się wynikiem 1:0 dla Berlina. Jedyną bramkę zdobył Merker.

We Lwowie w meczach hokejowych o mistrzostwo Czarni pokonali Ukrainę 12:0 i Pogoń — AZS. 8:0, w Smokowcu Krynickie Tow. Łyżw. uległo drużynie BCA. w stosunku 1:3.

Marusarz zwycięża.

Biegi narciarskie w Zakopanem.

W dniu wczorajszym odbyły się w Zakopanem biegi narciarskie dla mężczyzn i kobiet. W kategorji mężczyzn odbył się bieg na 12 klm. w którym zwyciężył Marusarz St. w czasie 48.8,4 przed Berychem Władysławem 48.15, Gnoilkiem 48.59 (wszyscy SNNT.), Słowińskim 45.27, Marusarzem Janem itd. W kategorii dla kobiet odbył się bieg na 8 klm. Zwycięstwo odniosła Chotarska (Strzelec) w czasie 47.45 przed Dubieńską (AZS.) 1.04 i Łuszczkówną 1.04,5.

Audycje radjofoniczne.

Sobota, dnia 7 stycznia 1933 r.

11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej
11.50—11.55 Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej
11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień b.
12.10—13.20 Płyty gramofonowe
13.20—13.25 Komunikat meteorologiczny
13.25—15.10 Przerwa
15.10—15.15 Komunikat Państw. Inst. Eksportowego.
15.15—15.25 Komunikat gospodarczy
15.25—15.35 Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi red. I. J. Targ
15.35—16.00 Transmisja z Krakowa: Obrazki dla dzieci w opracowaniu Julj. Pomowicz a) Król Krak, królewna Wanda i Smok Wawelski p-g Barańskiego, b) „Ewunia się bawi"
16.00—16.40 Płyty gramofonowe.
16.40—17.00 Odczyt pt „Nasz przyjaciel pies" — wygł. St. Bliziński
17.00—18.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie.
18.00—18.05 Odczytanie programu na dzień następny.
18.05—19.00 Muzyka lekka i taneczna z rest. „Cristal" Ork. pod kier. Frageta i Jakubowskiego.
19.00—19.20 Rozmaitości
19.20—19.30 Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, repertuar teatrów
19.30—19.45 „Na widnokręgu"
19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—22.00 Muzyka lekka. Wykonawcy: Ork. P. R pod dyr. St. Nawrota i Ksenia Grey (sopran) Akomp. L. Urstein. W przerwie: Wiadomości sportowe, oraz dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego
22.05—22.40 Koncert Chopinowski w wyk. Józefa Wagnera.
22.40—22.55 Feljeton pt. „Bez tematu" — wygł. p. Janina Warnecka
22.55—23.00 Urzęd. Komun. Państ. Inst. Meteor i komun. policyjny
23.00— Koncert życzeń z płyt gramofonowych.

Ruch wydawniczy.

Pierwszy po Nowym Roku numer Tygodnika Illustrowanego ukazał się w zmienionej szacie zewnętrznej: w większej objętości, z kolorową wkładką. Szeroko uwzględniono aktualne zagadnienia polityczno - społeczne: w Kroice tygodniowej i Zagranicą — Leon Choromański daje ciekawy przekrój nastrojów w Kuluarach genewskich. St. M. Saliński — żywo napisane wspomnienie osobistego zetknięcia się z Gandhim w Indjach. W. Rzymowski — porusza sprawę doświadczeń i skutków wielkiej wojny w świecie współczesnym (Pod krzyżem ludzkości). W. Husarski — recenzuje zajmujące książki P. Valery p. t. Spojrzenie na świat dzisiejszy. — Dział piśmiennictwa uzupełniają rozmowy z prof. Ujejskim oraz z dwoma krytykami: Pomirowskim i Adamczewskim. K. Stromenger analizuje Turandot. W odcinku powieściowym znajdujemy wesołą pełną dowcipnych. życiowych obserwacyj powieść Magdaleny Samozwaniec p. t. Wielki Szlem.

PIOTRKOWSKA 100
R. BORKENHAGEN
KLISZE REKLAMOWE RYSUNKI
KOPIE PLANÓW SZYLDZIKI FIRM
TELEFON 111-72

J. NEUMAN, PIOTRKOWSKA 120.

Pragniemy zwrócić uwagę naszych czytelników na firmę J. Neuman przy ul. Piotrkowskiej 120 obficie zaopatrzoną stale w najlepsze pończochy, bieliznę jedwabną we wszelkich gatunkach, trykoty, rękawiczki i td. Jest to istotnie najtańsze a zarazem najsolidniejsze miejsce zakupów, gdyż dzięki długoletniemu doświadczeniu oraz fachowej znajomości w tej branży firma J. Neuman wyrobiła sobie taką opinję w Łodzi, że cieszy się zaufaniem najszerszych rzesz klienteli.

I teraz w chwili ogólnej depresji i braku gotówki, gdy przed wszystkimi staje bardzo poważny dylemat, wyłaniający się za każdym razem, gdy zamierzamy dokonać najtańszych zakupów firma J. Neuman dba o to, aby zakupione u niej wyroby były dobre, praktyczne, a nadewszystko tanie.

Szczególnie należy zwrócić uwagę na pończochy które w tej firmie można nabyć w najlepszych gatunkach, w najładniejszych kolorach w wielkim wyborze, a co najważniejsze — tanio.

TEATR MIEJSKI.

„Krzyczcie Chiny" S. Tretjakowa dziś w sobotę, jutro i pojutrze wiecz.

W niedzielę o godz. 4 po poł. po raz ostatni kreować będzie St Wysocka swą wspaniałą rolę w rekordowej „Mademoissile" Ceny zniżone.

W pełnych próbach pod reżyserją H. Szletyńskiego „Plac paryski 13" Vicki Baum.

BAJKA DLA DZIECI W TEATRZE MIEJSKIM

W niedzielę o godz. 12 w południe czeka naszą dziatwę wielka niespodzianka: oto Teatr Miejski występuje z wesołą, urozmaiconą mnóstwem atrakcyj i czarodziejskich efektów bajką „Za siedmioma górami". Ceny najniższe.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i pojutrze wiecz. pełna humoru, werwy i kapitalnych qu. pro quo komedja H. Malina „Medor" w brawurowem wykonaniu: Brenoczy, Niedziałkowskiej Szuberta i Znicza.

W niedzielę o godz. 5 po poł. po cenach zniżonych ostatnie powtórzenie wybornej komedji Fiedrzyńskiego „Szczęście od jutra".

„7 KRÓW TŁUSTYCH" W „MIMOZIE"

Dziś. w sobotę o godz. 7.30 i 9.30 wiecz powtórzenie premiery wielkiej rewji pod tyt. „7 krów tłustych", przyjętej entuzajstycznie przez publiczność łódzką, wypełniająca do ostatniego miejsca widownię najweselszego i najtańszego teatru warszawskiego w gmachu kina „Mimoza" przy ul. Kilińskiego 178 (dojazd tramw. 4 17 10. 16).

„7 krów tłustych" — to fascynujący przegląd najnowszych szlagierów niewidzianych dotychczas w Łodzi atrakcji i rewelacyjnych przebojów muzycznych tanecznych i wokalnych.

Na czele świetnego zespołu złożonego z najwybitniejszych sił artystycznych krajowych i zagranicznych — ulubieńcy stolicy: niezrównany piosenkarz komik aktor groteskowy i tancerz w jednej osobie — Jerzy Wein znakomita pieśniarka Żmichorowska nieporównana w swoim repertuarze Janina Madziarówna, kapitalny i jedyny w swoim rodzaju Wincenty Łoskot budzący huragany śmiechu samem zjawieniem się na scenie humorystyczny i charakterystyczny duet Janaszków Katja Zielińska świetny imitator dźwięków i głosów mistrz Erneste Abissini i wielu innych.

Stronę choreograficzną tego wspaniałego, jedynego w Łodzi, tęczo-barwnego i atrakcyjnego widowiska rewiowego reprezentuje balet złożony z 8 prześlicznych girlsiatek pod kierunkiem baletmistrza Karczewskiego.

Teatr - Rewja w „Mimozie" stał się od pierwszej chwili ulubionem miejscem rozrywkowem całej Łodzi.

Humor śpiew, taniec, satyra itd itd. a ceny miejsc od 49 gr. do 2 zł. 20 gr. Tanio i wesoło... — oto dewiza teatru przy ul. Kilińskiego 178.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
ul. Piotrkowska 295.

Dziś w sobotę o godz. 8.15 wiecz oraz w niedzielę o godz. 4.15 po poł. i 8,15 wiecz powtórzenie arcywesołej farsy w 3 aktach pt. „Ciesz się papa to jestem ja!"

Ceny od 50 gr. do 2 zł.

KOŁO BUCHALTERÓW
Związku Zaw. Handlowców Polskich w Łodzi.
ul. Piotrkowska 108. tel. 106-85
poleca samodzielnych księgowych do prac stałych i dorywczych oraz pracowników biurowych.
Organizacja buchalterji normalnej i uproszczonej.
Zestawienie bilansów. Rewizje. Ekspertyzy i t. p.
Wszelkich porad udziela się bezpłatnie od godz. 19—21

„OLLA" GUM. ?
NIE PREZERWATYWY!—
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA"**
winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo równie dobre, **NAŚLADOWNICTWA** jak najenergiczniej odrzucać **Prawdziwe, jedynie z nazwą „OLLA"**
i tą marką „OLLA" **na każdej kopercie**

Zatwierdzone przez Ministerstwo W. R. i O. P.
KURSY FORTEPIANOWE
Heleny Aronson-Winnikowej
absolwentki konserwatorjum paryskiego
(LAZAR LEVY-CORTOT)
pod **kier artystycznym prof. Józefa Turczyńskiego**
od 15 zostaje otwarta **klasa skrzypcowa**
pod kier. **Br. ROTSZTATÓWNY** (Flesch Berlin)
Klasy: fortepian. solfegio. zasady i inne przedmioty
Zapisy na 2 e półrocze przyjmuje kancelarja kursów przy ul Sienkiewicza Nr. 53 tel. 181-07. w godz. od 11—12 i 4—6

Pracownia
art. mal. WACŁAWA DOBROWOLSKIEGO
Szkoła Rysunku, Malarstwa, Rzeźby i Zdobnictwa
Wólczańska 35
Zapisy codziennie od 10 rano do 9 wieczór.

Ogłoszenia drobne

NAUKA I WYCHOWANIE

WZAMIAN za letnisko w suchym lesie rutynowane nauczycielki udzielą od zaraz lekcyj francuskiego polskiego, muzyki, matematyki i fizyki. Napiórkowskiego 76. m. 8.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ZŁOTO, biżuterje i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski I. Fiałko, Piotrkowska 7

A. Meble, stołowe, sypialki gabinety, otomany, tapczany, leżanki, stoły owalne, krzesła poleca po cenach zniżonych zakład meblowy Z. Kalińskiego, Nawrot 37.

Sprzedam tanio sklep i warsztat rzeźniczy z całkowitem urządzeniem. Wiadomość: ul. Wysoka Nr. 26, u gospodarza.

Tanio sprzedam dom 5-cio pokojowy. Wiadomość u gospodarza ul. Podworcowa Nr. 2. (Piaski).

Motocykl sprzedam. Wiadomość tel. 190 8.

POSADY I PRACE

ZAOFIAROWANE

Potrzebna ekspedjentka zaraz. Zgłaszać się Brzezińska 36, Ruszczak.

Potrzebny służący, ul. Brzezińska 36 — Ruszczak.

LOKALE I MIESZKANIA

Pokój frontowy umeblowany z oddzielnem wejściem. Ul. 11 listopada 45, pierwsze piętro, front, m. 5.

Na zasadzie Ustawy sejmowej z dnia 20 grudnia 1932 roku o obniżeniu oprocentowania i przedłużenia okresów amortyzacyjnych wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających wydane listy zastawne, Dyrekcja podaje do publicznej wiadomości i wzywa członków Towarzystwa, aby, poczynając od raty styczniowej 1933 roku, to jest od dnia 2 stycznia 1933 roku wpłacali do Kasy Towarzystwa:

1) raty obowiązkowe od pożyczek konwersyjnych $4^1/_2$% i 5% w dotychczasowym stosunku, bez żadnej zmiany;
2) od pożyczek 8%-ch w stosunku 5% na kupon i wpłat na kapitał zasobowy i na administrację.

Również raty zaległe od dotychczasowych pożyczek $4^1/_2$% 5% i 8%-ch winny być regulowane jaknajskrupulatniej w dotychczasowym stosunku, pod skutkami natychmiastowego stosowania przepisów egzekucyjnych aż do wystawienia nieruchomości na sprzedaż publiczną.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

ROŻNE

NA SPŁATY i po b. przystępnych cenach, przyczem pierwsza rata płatna dopiero w miesiąc po odebraniu sukni, płaszcza względnie okrycia, szyje wykwintnie i terminowo pracownia — „Dolly" Piotrkowska 165, front m. 7.

Restauracja i bufet do oddania w dzierżawę na dogodnych warunkach Oferty przyjmuje. Zarząd Ogniska Oficerskiego, ulica Św. Jerzego Nr 2, między godz. 16—18 **do dnia 10 stycznia** 1933 roku.

Poszukuję posiadacza koncesji na restaurację. Wiad. 11 Listopada Nr. 137a — piwiarnia.

LECZNICA CHORÓB OCZU
ze stałemi łóżkami
DOKTORA DONCHINA
ul. Piotrkowska Nr. 90, tel. 221-72.
Przyjmuje się chorych wymagających przebywania w lecznicy (operacje etc.), a także chorych przychodzących 9—1 i od 4—$7^1/_2$

Fabryka lamp
Sz. P. Szmalewicz
Łódź, Południowa 8,
Telefon 164-39.
poleca **lampy** najnowszych modeli, również wykonuje według rysunków Sz. Klijenteli
Na żądanie dogodne warunki spłaty

Zarząd Spółki Akcyjnej p. f.
Składy Towarowe „WARRANT" S. A. w Łodzi

niniejszym zawiadamia PP. Akcjonarjuszów, że w dniu 1 lutego 1933 r. o godz. 17-tej w lokalu Spółki przy ul. Piotrkowskiej Nr. 56 odbędzie się zgodnie z § § 21 i 28 statutu w pierwszym terminie

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

z następującym porządkiem dziennym: 1. Wybór przewodniczącego Zgromadzenia; 2. Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz bilansu i rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1932 oraz uchwała w przedmiocie zużycia osiągniętego zysku; 3. Udzielenie pokwitowania Władzom Spółki z ich czynności; 4. Wybór 3 Członków Zarządu na miejsce ustępujących (§ 37 statutu); 5. Wybór Komisji Rewizyjnej; 6. Ustalenie wynagrodzenia dla poszczególnych Członków Zarządu oraz dla Komisji Rewizyjnej; 7. Ustalenie budżetu na 1933 rok; 8. Wolne wnioski.

PP. Akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszów, winni złożyć posiadane akcje — w myśl § 26 statutu — nie później, jak na 7 dni przed dniem Walnego Zgromadzenia w kasie Spółki Akcjonarjusze pragnący wnieść dodatkowe sprawy na porządek dzienny Walnego Zgromadzenia, winni zgłosić je najpóźniej na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. P

DR. MED.
J. Schorr
(latem w Iwoniczu - Zdroju)
ordynuje do końca maja w chorobach serca i sklerozy.
Łódź, Gdańska 11, od 3—6 pp.
Telef. 226-85.

DR. MED.
M. FELDMAN
akuszer ginekolog
przeprowadził się na
ZAWADZKĄ 10. Telef. 155-79
Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
ZAWADZKA 1
czynna od 8 rano do 9 wieczór. od 11—12 i 2—3 przyjmuje kobieta-lekarz, w niedziele i święta od 9—2.
Leczenie chorób **wenerycznych i skórnych**
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10—12 i od 5—8 p.

Dr. Med.
Z. RAKOWSKI
11-go Listopada 9. Tel. 127-81.
Specjalista chorób uszu, nosa gardła i płuc.
Przyjmuje od 12—1 i 5—7. Od 10—1 i od 2—3 w Lecznicy Zgierska 17.

DR. MED.
BERLIN
Specjalista chorób kobiecych i akuszerji
mieszka obecnie
Karola 8, telef. 224-52
przyjmuje od 5—8.

CENY PRENUMERATY:

z niedzielnym dodatkiem ilustr. i dod. **dziec. „MAŁY KURJER".** miesięcznie w Łodzi zł. 4 — na prowincji zł. 5.50 zagranicą zł. 10 — odnoszenie do domu 40 gr. **Prenumeratę można przerwać tylko 1 i 15 każdego miesiąca. Konto czekowe P. K. O. 61747.**

Ogłoszenia po godzinie 9 wieczorem należy kierować na ulicę Karola 2 (tel. 138-28)

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy 1-łamowy (str. 5 łamów): przed tekstem i w tekście 50 gr., komunikaty 40 gr. nekrologi 40 gr. **Zwyczajne** za wiersz milimetrowy 1 łamowy (str. 12 łamów) 12 gr. **Drobne** 15 gr. poszukiwania pracy 12 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 1.50 zł., dla bezrobotnych 1.00. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł. Ogłoszenia zamiejscowe i dwukolorowe, o 50% drożej, zagraniczne i trójkolorowe o 100% drożej. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Za termin druku i treść ogłoszeń komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca obowiązuje administracje tylko wówczas gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona 25% nadwyżka od ceny ogłoszeń. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Artykuły nadesłane bez zastrzeżenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno zużytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **CZESŁAW GUMKOWSKI.**

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego, Łódź, Piotrkowska 195 (Karola 2).

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **LEOKADJA STYPUŁKOWSKA**